

JEDNYM SPOŚROD wielu polskich zakładów hutniczych realizujących zamówienia Huty Katowice jest Huta im. Nowotki w Ostrowcu Świętokrzyskim. Większość wykonywanych tu na potrzeby naszej budowy urządzeń i konstrukcji realizowana jest, dzięki aktywnej postawie załogi przed terminem. W środę, 29 września, na przykład, hutnicy z „Nowotki” zameldowali o wykonaniu dla naszej huty kolejnych urządzeń. Jednym z nich

Z »NOWOTKI« PRZED TERMINEM

Jest wykonana 15 dni wcześniej, niezwykle skomplikowana w produkcji belka o nośności 380 ton, przeznaczona dla stalowni konwertorowej. Będzie ona pełniła jednocześnie funkcję konstrukcji nośnej hali konwertorów.

Dodać trzeba, że belka ta ma 36 metrów długości, waży aż 420 ton, a wykonana została w Polsce po raz pierwszy. Jej wykonanie wymagało niezwyklej precyzji montażu, a także zastosowania materiałów o bardzo dużej wytrzymałości.

Dzięki kolejnemu zobowiązaniu załogi wydziału konstrukcji stalowych „Nowotki”, w ciągu 10 dni wykonane zostaną dodatkowo dwa elementy do belki suwnicowej o udźwigu 450 ton, również z przeznaczeniem dla stalowni konwertorowej. (k)

KONSTRUKCJE DLA I PODETAPU

ZAKOŃCZONO JUŻ DOSTAWY

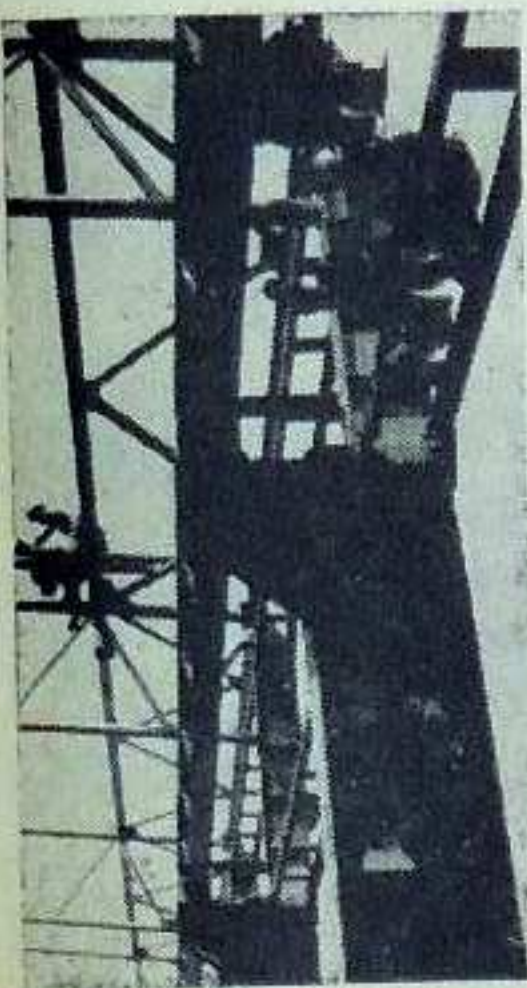
W SOBOTE, 2 października na ręce dyrektora naczelnego Kombinatu Metalurgicznego „Huta Katowice” — Zbigniewa Szalajdy, wpłynął od służb zabezpieczenia dostaw konstrukcji stalowych meldunek o zakończeniu w dniu 30 września dostaw konstrukcji dla I etapu budowy huty.

W okresie od 1973 roku do chwili obecnej dostarczono na budowę łącznie 206 982 tony konstrukcji wyprodukowanych przez 120 zakładów z terenu całego kraju, w tym również przez Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny naszej huty.

DELEGACJA Z FINLANDII

W DNIU 1 PAŹDZIERNIKA plac budowy Huty Katowice odwiedziła delegacja przedstawicieli fińskiej Partii „Centrum”. Fińscy goście zwiedzili w towarzystwie gospodarzy budowę najważniejszych rejonów „linii stali”.

SŁOWA DOTRZYMAMY



WTOREK, 5 PAŹDZIERNIKA 1976
NUMER 35 (80) ROK III

GŁOS hutny

TYGODNIK

CENA 1 ZŁ

Katowice

MONTAŻ ROZRUCH

28 WRZEŚNIA

Prowadzenie prac montażowych przy przenośniku ciągu spiekalni w AGLOMEROWNI. Rozpoczęcie próby indywidualnej maszyny aglomeracyjnej. Próby rozruchowe podstawowych urządzeń ciągu topnika.

W rejonie WIELKIEGO PIECA trwa rozpoczęcie w sobotę suszenia dwóch nagrzewnic. Rozpoczęcie prób montażowych maszyny rozlewniczej.

W STALOWNI kontynuowany jest proces trawienia kotła odysknicowego nr 1, trwają prace przy taśmociągach podajnika materiałów sypkich z aglomerowni.

W CIEPŁOWNI trwa próba kotła OPG-230 oraz turbosprężarki nr 1. Kontynuowane są prace związane z czyszczeniem i trawieniem rurociągów olejowych generatora nr 1. W TLENOWNI podano parę do stacji rozdzielu powietrza. Próba instalacji do pneumatycznego transportu perlitu. Zakończenie odpylania regeneratorów bloku tlenowego nr 1.

29 WRZEŚNIA

O godzinie 8 rano rozpoczęła się 72-godzinna próba ciągu taśmy spiekalniczej nr 1. Uruchomienie stacji elektrycznej zasilającej wyrotnicę wagonową koksu, namiarownię składników pylistych i stację filtrów próżniowych. Trwają próby ruchowe (bez obciążenia) kolejnej zwalowarko-ladownarki rudy, zwalowarki topnika i przenośnika ciągu transportowego topnika. Trzyminutowy ruch ssawy w hucie głównym spiekalni. Rozpoczęcie prób sprężarek i silników na stacji dmuch.

W rejonie WIELKIEGO PIECA wulkanizowano taśmę przenośnika transportującego granulaty żuła wielkopiecowego. Rozpoczęcie próby ruchu taśmy drugiej maszyny rozlewniczej. Uruchomienie pom-

py do płukania hydrauliki mechanizmu zasypowego systemu Wurtha. Zakończono roboty budowlano-elektryczne w kanałach kablowych i stacjach elektrycznych S-113 i T-113a w namiarowni wsadu. Pomyślnie zakończenie prac rozruchowych obu stacji elektrycznych, co umożliwiło podanie napięcia do silnika głównej stacji napędowej przenośnika taśmowego prowadzącego do wielkiego pieca.

W STALOWNI trwają prace montażowe przy kruszarkach oraz jej podajnikach wibracyjnych i przenośnikach. Brygady Mostostal Bedzin prowadzą prace montażowe przy lancy tlenowej konwertora nr 1.

W CIEPŁOWNI i TLENOWNI rozpoczęcie pierwszej próby zimnej bloku tlenowego.

30 WRZEŚNIA

Kolejna, tym razem 15-minutowa próba ssawy w AGLOMEROWNI. Uruchomienie silnika kruszarki młotkowej topnika. Pierwsza próba ruchowa przenośnika PT-11.

Uruchomienie wentylatora powietrza palnikowego w rejonie WIELKIEGO PIECA. Brygady Mostostal Kraków, Instytut i Elektromontaż nr 2 Katowice prowadzą montaż urządzeń zasypowych. Połączenie nośnicami rejonu wielkiego pieca z aglomerownią.

Zakończenie 72-godzinnej próby kotła OPG-230 w CIEPŁOWNI. W STALOWNI dalsze próby rozruchowe konwertora nr 1.

Kilkanaście minut po godzinie 18 ciągiem walcowniczym WALCOWNI-ZGNIATACZA (łącznie z walcowaniem) przesył pierwszy wlewk stali dostarczony tu z Huty im. Bieruta.

1 PAŹDZIERNIKA

Rozpoczęcie w rejonie AGLOMEROWNI pierwszych prób pod obciążeniem na ciągu transportowym. Topnika — od talbotów na składowisko buforowej, rozładowane jeden wagon topnika. Wykonano również próby wyrotnicy wagonowej topnika, z użyciem pustego wagonu.

W STALOWNI KONWERTOROWEJ zakończenie trawienia kotła odysknicowego nr 1; po płukaniu i konserwacji kocioł napełniono azotem.

W TLENOWNI trwa suszenie bloku tlenowego nr 1, rozpoczęcie o godzinie 17.15, z użyciem pary z ciepłowni oraz powietrza ze sprężarek powietrza remontowego.

2 i 3 PAŹDZIERNIKA

W WALCOWNI-ZGNIATACZ przeprowadzono w sobotę, z wynikiem pozytywnym, ponowną próbę walcowania wlewków.

W STALOWNI zakończenie betonowania fundamentu złomowozu nr 1 i surowkowszu nr 2 oraz podanie napięcia na stację elektryczną S-308. Po zakończeniu trawienia kotła odysknicowego wznowienie prób ruchowych konwertora nr 1 przy równoczesnej regulacji układów tytrystorowych.

Uruchomienie w rejonie AGLOMEROWNI kolejnych stacji elektrycznych, które umożliwią prowadzenie prób ruchowych na urządzeniach namiarowni, spiekalni oraz sortowni i kruszarki koksu. W niedzielę — próba ruchu przenośnika na składowisku buforowym rudy oraz przenośnika na przemiłowni koksu.

W niedzielę uruchomienie w rejonie WIELKIEGO PIECA stacji elektrycznej umożliwiającej rozpoczęcie suszenia silników napędowych głównego przenośnika, oraz stacji zasilającej przenośniki granulatu.

MONTAŻ ROZRUCH

ŚRODA 29 WRZEŚNIA, godzina 19 — walcownia zgniatacz. Przedostatnia operatywka z udziałem podwykonawców. Przy dużym, zbitym z surowych desek stole, przed-

gotowi. — Inżynier Lesław Biały, kierownik walcowni półwyrobów: — Samotki przed kłatką gotowe. Można sterować. Główny napęd sprawdzony.

DZIEŃ WIELKIEJ PRÓBY

stawiciele Budostalu-2, Budostalu-3, Budostalu-4, Elektromontażu nr 2 z Krakowa, Mostostalu Zabrze, Instytut Rzeszów, inwestora. Ostatnie wskazówki i ustalenia. Mieczysław Patrzalek, zastępca generalnego dyrektora budowy do spraw rozruchu jeszcze raz sprawdza stan przygotowań.

Elektromontaż: — Prace elektryczne na suwnicy wykonane pomyślnie. Wszystkie urządzenia sprawne. Jesteśmy

Sypią się kolejne meldunki, padają polecenia: uporządkować materiały, oczyścić teren. To już kosmetyka. Dyrektor Patrzalek: — Nic nie brakuje?

Mostostal: — W ciągu dwóch godzin podamy olej i parę. Woda już jest.

Dyrektor Patrzalek: — Rozumiem, że na jutro wszystko będzie dobrane.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



W DNIU 30 WRZEŚNIA odwiedził naszą budowę członek Biura Politycznego KC, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek.

Po powitaniu, Władysław Kruczek wraz z towarzyszącymi mu osobami: sekretarzem KW PZPR w Katowicach Huberem Gałęcką, wiceprzewodniczącym CRZZ, przewodniczącym WRZZ w Katowicach Romanem Stachonem i przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników w Polsce Antonim Setą udali się na plac budowy. Gospodarze, i sekretarz KB PZPR Waldemar Kowalski, naczelny dyrektor Kombinatu Zbigniew Szalajda i przewodniczący ZRK Grzegorz Milewski zapoznali gościa z postępem robót na obiektach linii stali.

Na zakończenie wizyty, odbyło się spotkanie Władysława Kruczka z aktywnym związkowym i delegatami na VIII Kongres Związków Zawodowych.

Na zdjęciu: w czasie zwiedzania stalowni.

Fot. Józef Sapa

NADCHODZI CZAS ZBIORÓW

musimy, że najbardziej wartościowy owoc to owoc zerwany w terminie. Idzie tu o to, by zbiory były jak najobilniejsze i nadzwyczajne. Zawarty będzie w nich nasz codzienny trud, nasze ambicje i marzenia.

Potrzebna jest wycięzona praca, potrzebna jest wiara w to, że czas można jednak pokonać (ileż dowodów było już na to na tej wspaniałej budowie), potrzebna jest świadomość, że owoce nie spadną same z drzew, nie dojrzeją bez naszego udziału. Musimy zrobić wszystko, by nic nie uronić z wartości tych owoców, warości, na którą złożyła się: nasza doświadczenie, nasza umiejętności, nasza mądrość, pracowitość. Wartość dzieła mówić będzie o wartości nas samych.

Klimat dobrej roboty, zaangażowania, koleżeńskości współpracy na każdym odcinku budowy — to klimat, w którym owoce dojrzeją będą najpełniej. Sami musimy taki klimat tworzyć. Wszystko jest w naszych rękach, wszystko zależy od nas samych. Trudna jest odpowiedzialność, ale ileż powodów do dumy dajęca, do radości z osiągniętych sukcesów. Zawieść, nie dotrzymać słowa — to zawieść przede wszystkim samego siebie, to stracić zaufanie, we własne siły i możliwości. Czas zbiorów, czas najważniejszy, będzie więc sprawdzianem naszych ambicji, naszej wartości. Musimy więc sprawdzianem naszych ambicji, naszej wartości. Musimy zrobić wszystko, by sprawdzian ten wypadł pomyślnie. (JK)

IX KRAJOWY ZJAZD ZZ HUTNIKÓW

W dyskusji zjazdowej podsumowano dorobek związku oraz wytyczono jego zadania w dziedzinie zwiększenia efektywności gospodarowania w zakładach hutniczych, poprawy warunków socjalno-bytowych załóg i podnoszenia poziomu pracy ideowo-wychowawczej.

Na zjeździe dokonano wyboru nowych władz ZZ Hutników. Przewodniczącym Zarządu Głównego został ponownie wybrany Antoni Seta.

Hucie Katowice reprezentowali na zjeździe: przewodniczący Związkowej Rady Koordynacyjnej i Związkowej Rady Kombinatu — Grzegorz Milewski oraz przewodniczący rad zakładowych — Tadeusz Małecki, Zenon Pokora i Józef Fajak.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ BUDOWY ■ WOKÓŁ



WIZYTA NASZYCH KOLEGÓW PO FACHU

W UBIEGŁYM TYGODNIU główny plac budowy Huty Katowice odwiedziła kilkudziesięcioosobowa grupa dziennikarzy redagujących gazety zakładowe. Przyjechali z fabryk, kopalń i hut, by zwiedzić największy Kombinat Metalurgiczny w Polsce. W swoich redakcjach zajmują się problematyką produkcyjną, prezentują ludzi dobrej roboty, przedstawiają w swych publikacjach sprawy socjalno-bytowe załóg. Tu, na terenie Huty Katowice, po zwiedze-

niu głównego placu budowy i rozmowach przeprowadzonych z budowniczymi i hutnikami, spotkali się z sekretarzem KB PZPR Pawłem Koziełskim, który zaznajomił ich z działalnością organizacji partyjnej budowniczych i hutników, z najistotniejszymi problemami dotyczącymi budowy i produkcji. W spotkaniu uczestniczyli także dziennikarze naszej gazety. Była więc okazja do rozmów, no — bo w końcu jesteśmy kolegami po fachu.

ZIAZD ZZ HUTNIKÓW

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zjazd, który był pierwszym z mających się odbyć w październiku krajowych zjazdów wszystkich związków branżowych, ustalił program działania ZZ Hutników na najbliższe lata. Zjazd zainaugurował jednocześnie ostatni etap kampanii sprawozdawczo-wyborczej przed VIII Kongresem Związków Zawodowych.

(jkw)

1500 NAZWISK I JEDNO

REDAKCJĘ ODWIEDZIŁ w ubiegłym tygodniu stały konsument stołówki nr 8 w Strzemieszycach-Rudnej. Z informacji jakich nam udzielił wynika, że nie jest tam najlepiej. Prosił, żeby nie po dawać jego nazwiska albo podać wszystkie — to znaczy imiona i nazwiska tysiąca pięciuset osób, które jedzą tam śniadania, obiady i kolacje.

Z uwagi na fakt, że nie jesteśmy w stanie podać wszystkich nazwisk, prosimy Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych o podanie nazwiska kierownika stołówki nr 8 w Strzemieszycach.

SKLEP WIDMO

PISALIŚMY NIEDAWNO o hotelu — straszynie, a tu nagle „bec” i mamy sklep — widmo. No, zgadzanie — gdzie taki sklep się znajduje? Nie, nie przyjszycie go swoim dzielnicom czy osiedlom, choć — kto wie... W każdym razie ten, który mamy na myśli, najłatwiej odszukać na osiedlu hoteli pracowników w Zagórzcu. Łatwo, bo to nowy, ładny, obstrzany i jasny pawilon. Dlaczego więc „widmo”? Ano dlatego, że straszny pustymi półkami. No, może nie zupełnie pustymi, bo słodczyce i alkohol można tam znaleźć, ale przecież trudno z czekolady „Lazienkowskiej” i „fabocka” przyrządzić śniadanie lub obiad. A nie samymi kolacjami człowiek żyje.

Ale żarty na bok. Tak, jak prawdopodobnie „na bok” idą dostawy popularniejszych towarów tego sklepu. Bo czyż nie jest zgoda dziwne tak ubogie zaopatrzenie, jeśli w innych sklepach jest ono znacznie lepsze? Zresztą komitet sklepowy może pokusić się o sprawdzenie asortymentu otrzymanych przez sklep towarów, z dowodami dostawy. A należałoby, bo na przykład na placu budowy przypadki dostarczania do kiosków i bufetów pieniędzy zamiast towaru są nam znane.

(pewu)

AWANTURNIK UKARANY

PRACOWNIK naszej budowy, 27-letni Edmund Lebiejko, zaczął niedzieli 12 września od kilku „głębszych”. Zamiast pójść do domu poszedł na stadion Unii Zabkowice, gdzie odbywały się właśnie dożynki. Wszedł tu w konflikt z grupą uczestników imprezy, uderzając im i odnosząc się do nich wulgarnie.

Już następnego dnia, a więc w trybie doraźnym, stanął przed Kolegium do spraw wykroczeń przy Naczelniku Miasta w Zabkowicach. Za zakłócenie spokoju i porządku publicznego Kolegium ukarało go grzywną w wysokości 3 tysięcy złotych.

NOWOHUTSKI KOMBINAT im. Lenina jest największym w kraju ośrodkiem szkoleniowym kadr dla potrzeb naszej huty. Do chwili obecnej wyszkolono tu już ponad 3 tysiące fachowców w dziesiątkach różnych specjalności hutniczych. Pracują oni teraz we wszystkich wydziałach naszej huty, wykorzystując zdobyte umiejętności przy pracach rozruchowych poszczególnych obiektów, wyko-

HUTNICZY UNIWERSYTET

rzysywać je będą gdy „ich” wydziały rozpoczną ciągłą produkcję.

Do końca tego roku liczba wyszkolonych w Krakowie hutników „Katowic” osiągnie 3 tysiące, z czego blisko 800 osób to pracownicy średniego i wyższego dorobku szkoleni przy wydatnej pomocy krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej.

(k)

WIELOKROTNE pisaliśmy o ślimaczym tempie budowy szybkiej linii tramwajowej łączącej Hute Katowice z Zagłębiem. Ostatecznie przedsiębiorstwa realizujące tę inwestycję zobowiązały się zakończyć budowę do końca października. Do chwili obecnej część linii, odcinek o długości 2 km jest już eksploatowa-

ZA MIESIĄC TRAMWAJEM?

wany. Na trasie Reden (skrzyżowanie ul. Królowej Jadwigi z Al. Róż) — Gólonóg (skrzyżowanie ul. Florowskiej z ul. Tysiąclecia) kursuje wahadłowo jeden wagon z częstotliwością kilku razy w ciągu godziny. Po oddaniu do użytku całej trasy tramwaje kursować będą co 2,5 minuty, dzięki czemu problem komunikacji ulegnie znacznej poprawie.

Równoległe z budową trasy tramwajowej, drogowcy kontynuują prace przy dwujęzdniowej drodze szybkiego ruchu.

(xg)

NIE WSZYSTKI PRACOWNICY, przedsiębiorstw uczestniczących w budowie naszej huty potrafili racjonalnie wypocząć po pracy i mądrze gospodarować zarobionymi tu pieniędzmi. Od czasu do czasu trafiają na łamy „Głosu” notatki o pijackich rozróżach ludzi z naszej budowy w mieście, o ich wyzywającym zachowaniu się, szczególnie w lokalach gastronomicznych i innych miejscach publicznych.

Podając do publicznej wiadomości ich nazwiska i niektóre szczegóły tych wybryków, czynimy to

CHULIGANI I SPRYCIARZE

nie tylko zgodnie z orzeczeniem Kolegium do spraw wykroczeń, lecz przede wszystkim po to, by przestrzec niektórych niedoradców jeszcze do posiadania wiek-szej gotówki „złotodrobów”, przed skutkami ich usilnych prób udowodnienia, że są wazniejsi od innych.

Bo w sumie taki jest główny powód ich słabości do kielicha — wie o tym każdy psycholog i... psychiatra. Zabranaj przez milicję z ulicy lub z Knajpy wrzaskliwy „kowboj”, zachowuj się na komendzie MO, czy przed kolegium najczęściej jak... niedoradzicie pachole, a gdy znów znajdziesz się oko w oko z butelką alkoholu, ponownie zapomnia, że ma przed sobą jednego z najgroźniejszych partnerów zabawy. Partnera, z którym do „rozgrywk” zasiadać mogą tylko osobnicy wyjątkowo dojrzałi, a więc w pełni świadomi, że alkohol — obójenie, czy to będzie wino patykiem pisane, czy szampan, „tyto”, czy konak — jest w „zawodach” nie do pokonania, i że tylko ci, którzy traktują go z należytym szacunkiem, mogą się pochwalić, iż naprawdę mają „mocne głowy”.

Niestety, budowa nasza nie syczy ci się miłośniczą przewagą takich właśnie osobników. Opinie „nie-trzeźwych guptasów” wyrabiają nam ludzie pokroju Tadeusza Witkowskiego i Henryka Lorencza z Budostalu-3 oraz Edwarda Guzika i Franciszka Dorul z Przedsiębiorstwa Konstruktoryjno-Montażo-

W LISTOPADZIE POCIĄG PRZYJAŹNI

PIERWSZE KOŁO TPPR Huty Katowice powstało w tym samym roku, w którym rozpoczęto budowę huty. Rozwój organizacji następował bardzo szybko. O ile w styczniu br. liczyła ona 3 tysiące członków, to dzisiaj zrzesza już ponad 7 tysięcy. W skład Zarządu Zakładowego TPPR wchodzi obecnie 8 zarządów wydziałowych i 35 zarządów kół. Jednym z najlepszych i najaktywniejszych, jest koło działające przy Zakładach Transportu Samochodowego i Kolejowego.

W piątek, 1 października w świetlicy ZTS odbyło się II Plenum Zarządu Zakładowego TPPR Huty Katowice. Wybranie na miejsce obrad siedziby tego właśnie zakładu, było dowodem uznania i wyróżnienia dla aktywności TPPR transportowców. W posiedzeniu uczestniczyli: sekretarz KZ PZPR Roman Targowski, sekretarz ZW TPPR Stefan Nawrot, sekretarz ZB TPPR Zdzisław Brzychey, przewodniczący ZZ TPPR Huty Katowice Kazimierz Śrubarz oraz szef specjalistów radzieckich Dmitrij Kuźmienko. O umacnianiu więzi między Polską a ZSRR, o pogłębianiu i rozszerzaniu wzajemnych kontaktów, mówił w referacie programowym przewodniczący zarządu Kazimierz Śrubarz.

Do rangi symbolu tej współpracy i przyjaźni, urosła nasza budowa. Dziś w realizacji inwestycji pomaga nam 100 specjalistów z ZSRR. Służą oni na co dzień, zarówno budowniczym jak i hutnikom, swoją wiedzą i doświadczeniem. Dzięki uczestnictwu radzieckich ludzi w procesie budowy i uruchamiania kombinatu, w codziennej pracy rozszerzają się wzajemne kontakty, rodzi się prawdziwa przyjaźń — powiedział Kazimierz Śrubarz.

W uznaniu za dotychczasowe zasługi Zarząd Główny TPPR przyznał Dmitrijowi Kuźmienko, Borysowi Restisławinowi i Władysławowi Kapitonowowi „Złote Honorowe odznaki TPPR”. To zaszczytne wyróżnienie otrzymał także Stanisław Biesiaga, pracownik wydziału kolejowego.

Podczas plenum odbyła się również miła uroczystość wręczenia 499, 500 i 501 legitymacji członkom koła TPPR Zakładu Transportu Samochodowego. W dowód uznania za dotychczasowe osiągnięcia Zarządu Zakładowego TPPR huty, z inicjatywą ZG TPPR zorganizowany zostanie w dniach 7—17 listopada na trasie Moskwa — Leningrad „Pociąg Przyjaźni”.

(elb)

NIE BRAKNIĘ WITAMIN?

ZAOPIATRZENIE PLACU BUDOWY w owoce i warzywa nigdy nie było najlepsze, przynajmniej w sensie ilościowym. Dobrze się więc stało, że soseniecki Zakład Transportu Wojewódzkiej Spółdzielni Ogródniczej w Katowicach uruchomił kilka działek, w bezpośrednim sąsiedztwie administracyjnych „lipków” huty i Budostalu-4, estetyczny kiosk typu „zieleniak”. Zaopatrzenie przez pierwsze dni działalności „zieleniaka” było bardzo dobre (winogrona, duży wybór innych owoców, a także warzyw). Jeśli będzie tak dalej, można mieć nadzieję, że w jesiennym szczycie owocowo-warzywnym nie zabraknie „witamin” dla budowlanych i hutników.

W najbliższym czasie mają być uruchomione kolejne tego typu kioski w innych rejonach budowy.

(jk)

DZIEŃ BUDOWLANYCH tradycyjnie już stał się okazją do podsumowania dotychczasowych osiągnięć, do sformułowania perspektyw na dalszy okres.

Ostatni rok pracy wszystkich budowlanych zatrudnionych w przedsiębiorstwach podległych Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego i Kopalnictwa Rud w Częstochowie, był rokiem pracowitym. Kontynuowali oni roboty na wielu budowach ważnych dla naszej gospodarki narodowej. Obok najważniejszych — Huty Katowice, mają duży wkład w budowę kopalni w Lublińsku - Głogówkim Zagłębiu Miedziowym oraz na wielu innych budowach w całej Polsce.

HASŁO Z POKRYCIEM

Nie przypadek zrzucił, że tegoroczna uroczystość Dnia Budowlanych kierownictwo Zjednoczenia zorganizowało na budowie Huty Katowice. Zaním rozpalony zostanie wielki piec — musi być przygotowany wsad i to w ilości gwarantującej utrzymanie ciągłości procesu technologicznego. Budowa obiektów leżących na drodze przygotowania wsadu wykonywana jest właśnie przez załogi przedsiębiorstw resortu przemysłu ciężkiego, które dumnie są z uczestnictwa w budowie Huty Katowice.

Relejs obiektów aglomeracji jest dość spory: hala splekalni, wywrotnica topnika, pierwsza taśma agregatu splekalniczego, aglossawy, namiatownia wapnielni, namiatownia spleku, przemiatownia koksu i koksiku, sortownia koksu, mieszalnia namiaru, dwie zwalowniki na składowisku usrdniania rudy i składowisku topnika oraz cały kompleks obiektów pomocniczych.

Obecnie już, ręka w rękę z budowlanymi, pracują w rejonie przyszli użytkownicy z Huty Katowice.

Hasło akademii — „Praca — jakość — termin”, nie było jedynie pustym sloganem. Każdy z elementów treści tego hasła towarzyszył przez cztery minione lata budowniczym Rejonu 1 huty jak nakaz, jak konieczność. Opanował świadomość coraz to nowych zespołów i brygad robotniczych i inżyniersko-technicznych, jednocyli i mobilizo-



Moment dekoracji odznaczeniami.

Zdj. J. Sapa

wał załogi poszczególnych przedsiębiorstw wykonawczych wokół realizacji głównego, docelowego zadania, które brzmiało: zapewnić hutnikom wsad do wielkiego pieca, zagwarantować załogom stalowni i walcowni możliwość przekazania gospodarcze narodowej pierwszych ton stał-jeszcz w 1976 roku!

Podczas akademii sekretarz Komitetu PZPR Budowy — Tadeusz Jara, przewodniczący Związkowej Rady Koordynacyjnej — Grzegorz Milewski, dyrektor naczelny Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego i Kopalnictwa Rud — Kazimierz Kania oraz zastępca dyrektora Generalnej Dyrekcji budowy huty — Władysław Dubiel, odznaczyli 60 produjących pracowników przedsiębiorstw wnoszących aglomeracyjnie, złotymi i srebrnymi odznakami „Zasłużony dla budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych” 65 najlepszych pracowników otrzymało odznaki „Budowniczy Huty Katowice”, a 37 — wyróżniono listami pochwalnymi Komitetu PZPR Budowy.

Na zakończenie akademii kierownictwo polityczne - gospodarcze rejonu zaapelowało do całej załogi Rejonu 1 o utrzymanie wysokiego tempa robót. Pod hasłem „Termin — jakość — porządek” liczne zespoły robocze Rejonu i podjęły warty produkcyjne, które zapewnią pełną mobilizację wszystkich pracujących tu załóg, aż do chwili, gdy aglomerat zacznie rytmicznie płynąć do rejonu wielkiego pieca.

Załogi budowlane Rejonu 1 zaapelowały do wszystkich budowniczych huty o podjęcie podobnych wart.

KURSY TURYSTYCZNE

Dąbrowski Oddział PTTK organizuje kurs kandydatów na przewodników narciarstwa. 28 października odbędzie się w Oddziale zebranie organizacyjne osób zgłoszonych. Warunkiem przyjęcia jest posiadanie drugiej klasy umiejętności narciarskiej oraz jedną z górskich odznak narciarskich. W ramach kursu zorganizowany zostanie w marcu przyszłego roku obóz narciarski w Szczyrku.

Sekretariat Oddziału PTTK w Dąbrowie Górniczej udziela informacji na temat zorganizowania ogólnodostępnej szkółki narciarskiej w trzech grupach wiekowych: młodzieży szkół podstawowych i średnich oraz osób starszych. Oprócz zajęć teoretycznych i suchej zaprawy, przewiduje się 20 wycieczek w góry, w tym — 8 dwudniowych.

Zorganizowany zostanie ponadto kurs przewodników PTTK. Zgłoszenia przyjmowane są do 20 października. Tego dnia o godzinie 18 w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. 3 Maja 30 odbędzie się pierwsze spotkanie uczestników kursu. Warunkiem przyjęcia jest posiadanie odznaki turystycznej lub przeszkolenia organizatorów turystyki oraz zdanie egzaminu wstępnego z geografii turystyki.

(xg)

„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik. Redaguje zespół w składzie: Leszek Majewski (redaktor naczelny), Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji), Elżbieta Bujna, Zbigniew Figal, Xawery Góral, Janusz Kwiatkowski (redaktor techniczny), Józef Sapa (fotoreporter) i Piotr Wąsikowski.

Adres redakcji: Dom Organizacji Społecznych, główny plac budowy Huty Katowice, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Nr telefonu: 62-20-56 i 62-22-56 do 58 wewn. 133. Wydawca: Kombinat Metalurgiczny Huta Katowice. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Liabknehta 22 40-083 Katowice. Nakład 10.000 egz. Nr zam 3790/76 N-6

MOSTOSTALOWCY z Będzina to główni wykonawcy konstrukcji stalowni i suwnic w rejonie stalowni. Ludzie noszący na helmach krótki napis „M-6” pojawili się w czwartym kwartale siedemdziesiątego trzeciego roku. Tak jak trudno nie zauważyć osiemdziesięciometrowego obiektu stalowni, tak trudno nie dostrzec wysiłku i osiągnięć Mostostal Bedzin na budowie Huty Katowice.

Z inicjatywy będzynskich fachowców z Mostostalu, stosując nowe metody montażu usprawniono i przyspieszono budowę jednego z kluczowych wydziałów naszego Kombinatu. Jedną

kowskiego i kierownik — Stanisław Tokczek, sprawują pieczę: ten pierwszy poza swoimi zwykłymi obowiązkami nad transportem materiałów sypkich do budynku głównego stalowni, ten drugi nad budową hali konwerterów

Oczakowski nie jadł jeszcze śniadania, choć minęła już trzynasta.

— Wszystko musi grać, gdy rusza taśmociąg. Droga materiałów sypkich jaką będą musiały pokonać jest dość długa. Będą jechały od miejsca, gdzie są zmagazynowane, do budynku głównego. Tunielem i nośnicami. A w bu-

Podczas otwartych zebrań dokonywane są przeglądy aktualnej sytuacji w rejonie czwartym stalowni, analizowane są pozostałe zadania do realizacji. Organizacja partyjna wiele uwagi poświęca sprawom właściwego wykorzystania czasu pracy oraz przygotowaniu odpowiedniego zaplecza socjalnego dla załogi.

— Stale powiększają się szeregi naszej organizacji partyjnej — mówi sekretarz Zeman — jest to efekt dobrej współpracy POP z organizacją młodzieżową, która przygotowuje i przekazuje swoich kandydatów w partyjne szeregi.

CHWALIĆ SIĘ NIE LUBIĄ, ALE SĄ DUMNI

z zupełnie nowych metod montażu zastosowano w stalowni przy stawianiu słupów, od hali lejniczej po hale konwerterów. Zwykle tego typu słupy montowane są w powstającej hali, a tu złożone były już na taśmie produkcyjnej. Potem przewożono je wózkami i ustawiano w całości. Niebagatelna i trudna robota. Niektórzy sami się dziwią, że to zrobili. Jeden taki słup wazy dziewięćdziesiąt ton. W sumie — sześć i pół tysiąca ton metalu. Wysiętek mostostalowców mierzy się także milionami udźwigniętych kilogramów stali.

Chwalić się nie lubią, ale dumni są. Te to oni właśnie zmontowali suwnicę zawieszoną, o udźwigu — jak mówią fachowcy: „Q równe czterysta pięćdziesiąt ton na trawersie, sto na jednym i dwadzieścia na drugim”. Druga taka suwnica zmontują w tym miesiącu. Dwie suwnice rozlewnicze po prawie pięćset ton wagi każda, gotowe są już teraz. Dużo zrobili i sporo jeszcze do zrobienia pozostało. Muszą zmontować konstrukcje ścian szczytowych, żeby „zamknąć obiekt”, czeka ich zmontowanie ciepłarni i zbiorników tlenu, zakończenie montowania dachów hali wodowej, przekazywanie do odbioru stonowców, surowkoczołów, stalowców i kuzłoczołów. Najbliższe dni przyniosą także dalsze szalenie i montaż każdej rozlewniczej i surowkoczołowej oraz sprawy wielkiej wagi, czyli przygotowanie do eksploatacji konwertera numer dwa. Wiedzą, że zrobią to na pewno. Przecież właśnie na stalowni widnieje hasło: „Polak potrafi!”. Mostostalowcy z Będzina potrafi i robią. Główny inżynier zarządu montażowego numer dwa — Wojciech Ocz-

dynku głównym znowu przejmą sypki materiał taśmociąg silnikowe, takie i inne. Wszystko musi działać bez najmniejszych zastrzeżeń. Siedzi się tutaj nieraz do godziny dwudziestej trzeciej, bo na wszystkie trzeba mieć tak zwane „oko”. Wkrótce oddana zostanie nośnica numer siedem. Mostostal Gdańsk, który jest tu podwykonawcą, kończy już prace montażowe przy niej prowadzone.

Toczek też ma pełne ręce roboty. Muszą zdażyć, a czasu jest niewiele.

— Zakończyliśmy montaż urządzenia lancy tlenowej pierwszego konwertera, które zostało przekazane do rozruchu. Oczywiście prace przy drugim takim samym urządzeniu są zaawansowane. Podobnie dobrze idzie robota przy montowaniu maszyny do wymurówki konwerterów. Do drugiego etapu budowy Huty Katowice przystępujemy z marszu i w październiku wykonamy pilną pracę montażową zwinaną z technologią produkcji. Będzie to szalenie trzydziestosekietrowej belki podsuwnicowej. Ta konstrukcja wazy dwieście pięćdziesiąt ton.

Sekretarz POP Mostostalu Będzin — Zbigniew Zeman — z uznaniem mówi o zaangażowaniu załogi. Wymienia nazwiska Brygadistów: Gabriela Kosińskiego i Jana Babeza; ostrza montażu suwnicy w budynku głównym — Tadeusza Wawelwskiego; mówi o operatorze dźwigu Grove — Edwardzie Surowcu. Załoga chętnie angażuje się w pracę organizacji partyjnej. Na posiedzeniach Egzekutywy dokonywane są rozliczenia kierownictwa z realizacji zadań i terminowego przekazywania wziętych odcinków do rozruchu.

Przewodnicząca kół ZSMP Mostostalu Będzin — Danuta Wiosnowicz, jest zadowolona z działania młodzieży. Od piątego września tego roku zeteszempowcy uczestniczą co niedzielę w akcjach porządkowych na rzecz produkcji. Są także współorganizatorami kursu języków obcych. Należy również wspomnieć, że członkowie ZSMP typowani są na specjalistyczne kursy spawania. Młodzież potrafiła zorganizować sobie także atrakcyjny wyciecznik. W najbliższym czasie wybierają się na pieczenie ziemniaków.

W trosce organizacji związkowej leży sprawa stosownego zaplecza socjalno-bytowego. Wystąpiły w tej dziedzinie pewne trudności, ale podjęto kroki w celu poprawienia istniejącego stanu. Załoga posiada już stałą szatnię, przekazano do użytku cztery umywalnie z ciepłą wodą i dziesięć umywalni przybielkowych. Działa również stołówka wydająca posiłki regeneracyjne i obiady oraz dwa kioski spożywcze, smażalnia i punkt wydawania napojów chłodzących.

Ludzie z „M-6” lubią swoją robotę. Często tracąc czas na mostostalowców z Będzina pracującą na głównym placu budowy Huty Katowice. Mieszkańka podmiejskiej miejscowości, w której ma swój dom, w hotelach Mostostalu oraz na kwaterek prywatnych. Przyjeżdża tu prawie trzy lata temu, by uczestniczyć w budowie największej inwestycji w kraju. Dobrze budują. Ich „udziały” są wyraźnie widoczne w naszej hucie i stanowią dobrą wizytówkę dla tego znanego przedsiębiorstwa.

PIOTR WĄSIKOWSKI

PARTIA W DZIAŁANIU

UCHWAŁA PARTII I RZĄDU ustalająca termin rozpoczęcia przez naszą hutę produkcji stali, nakreśliła także kierunki działania organizacji partyjnej budowy, jej wszystkich ogniw i komórek. Formy działania politycznego, działania gwarantującego dotrzymanie terminu uruchomienia huty, aktywność partyjny musiał jednak wypracować sam. Była to kolosalna praca, wymagająca zaktywizowania wszystkich członków partii a także wielkiej rzetelności bezpartyjnych załóg budowlanych. Odniesiono na tym polu wiele sukcesów, były też dotkliwe porażki. Zdobyto jednak ogrom doświadczeń, na bazie których nadal dokonywana jest praca poszczególnych ogniw partyjnych na budowie. Jednym z efektów tych doświadczeń było powołanie z inicjatywą Komitetu PZPR Budowy i Komitetu Zakładowego PZPR Budostalu-4, tak zwanych ruchomych grup partyjnych.

Rozmawiamy o nich z I sekretarzem

grupy realizuje swoje indywidualne zadania, które otrzymuje wraz z określeniem nowego zadania produkcyjnego i z którego jest rozliczany na zebraniu grupy. W dwa miesiące po wprowadzeniu ruchomych grup partyjnych, systemem tym objętych było ponad 80 proc. brigad produkcyjnych. Teraz — ze względu na to, że niektóre zadania realizowane są w ciągu kilku lub kilkunastu godzin — nie ma możliwości tworzenia nowych grup. Do poprzedniej sytuacji będzie można wrócić po pierwszym spuście stali, z tym, że w przyszłości wprowadzamy pewne poprawki. Przed wszystkim ograniczona zostanie dokumentacja grup. Wprowadzone zostaną indywidualne karty, które będzie wypełniał każdy członek, a grupowy — potwierdzał realizację zadań i ewidencjonował je.

— Nowy system pracy grup partyjnych funkcjonuje już kilka miesięcy, można więc pokusić się o ocenę...

ZRODZIŁA JE POTRZEBA

KZ PZPR Budostalu-4 Bogdanem Karwowskim.

— Co spowodowało, że powołaliście ruchome grupy partyjne?

— Statyczność dotychczasowych grup, pod każdym względem. Były to grupy duże, liczące przeciętnie 20 osób. Ich rola, mimo bogatego przebiegu programu działania, ograniczała się w praktyce wyłącznie do wykonania zadań wewnątrzpartyjnych. W takim składzie nie wszyscy na przykład wiedzieli, jakie mogą być konsekwencje i skutki niewykonania w wyznaczonym terminie zadań produkcyjnych. Na naszym placu budowy nie można było na dłuższą metę utrzymywać takiego stanu rzeczy. Nie można było kontynuować metod pracy, stosowanych w przedsiębiorstwach, w których przez dłuższy czas w strukturze organizacji gospodarczej nie się nie zmienia. Na naszej budowie bardzo często zdarzają się sytuacje, że na niektórych obiektach chwilami brak jest potencjału roboczo-pracowniczego, który zakończył już pracę na innym odcinku. Coraz częściej ma tu miejsce tak zwane działanie operacyjno-alarmowe, zwłaszcza teraz, gdy terminy są wręcz godzinowe. Członkowie grup partyjnych porozrzucać byli więc po różnych obiektach. To wszystko sprawiło, że operatywność grup zmniejszyła się a kontrola realizacji zadań partyjnych stawała się niemożliwa.

— Jak są założenia pracy takiej grupy?

— W kwietniu opracowaliśmy koncepcję pracy grup ruchomych, w której określiliśmy szczegółowo zadania grupowego partyjnego i wszystkich ogniw partyjnych na budowie. Przydział indywidualnych zadań partyjnych i rozliczanie z ich realizacji powierzyliśmy grupom. Ma on ponadto obowiązek przekazywania bieżącej informacji wewnątrzpartyjnej oraz informacji produkcyjno-ekonomicznej. Reprezentuje on członków grupy w kolektywach wydziałowych, prowadzi notatnik grupowy.

Obowiązkiem grupy partyjnej jest wyrobienie poczucia odpowiedzialności wśród członków grupy oraz w środowisku, w którym grupa działa. Odpowiedzialności za osiągnięte wyniki produkcyjne. Członkowie grupy partyjnej mają obowiązek aktywnie przeciwdziałać wszelkim niedociągnięciom gospodarczym i społecznym. Każdy członek

— Nastąpił znaczny wzrost ilości grup i zwiększyła się ich operatywność. Każdy członek grupy wie dobrze, jakie znaczenie ma realizowanie przez jego kolektyw roboczy zadanie produkcyjne. Poprawiła się dyscyplina wykonania tych zadań. Zaktywizowanie to było możliwe dzięki wprowadzeniu nowego systemu informacji. Wydajemy biuletyn informacyjny dla grup partyjnych, w których podajemy pełny zasób wiadomości o wynikach pracy przedsiębiorstwa i organizacji partyjnej, a także pełny zakres obowiązków i kierunków pracy w najbliższym następnym. Nowy system pozwala częściowo ocenić pracę grup, co przyczyniło się do wyeliminowania zawodzących niedociągnięć oraz wyrobienia pewnego rywalizacji między grupami. Nie bez znaczenia jest też fakt, że nowy system ma duży wpływ na rozbudowę szeregów partyjnych. I jeszcze jeden bardzo ważny plus: grupy partyjne są uprawnione poprzez udział grupowego w kolektywie do wystawiania wniosków o przeszerokowanie, wyróżnienia i nagradzanie zarówno swoich członków jak i bezpartyjnych członków załogi, aktywnie pomagających kolektywowi w osiągnięciu sukcesów produkcyjnych. Współdecydują więc grupy także o sprawach społecznych.

— Czy we wszystkich przedsiębiorstwach nowy system przynosi takie same efekty?

— Jak każda nowość — nie wszędzie przyjmuje się ją z jednakowym skutkiem. Do najlepiej pracujących należą grupy partyjne ZSTT, ZBKS, ZBKW i PKM. W innych przedsiębiorstwach dopiero się je wprowadza. Dotychczasowe doświadczenia pozwalają wysnuć wniosek, że nowy system pracy grup partyjnych jest najefektywniejszą metodą aktywizacji załóg w warunkach, jakie istnieją na wielkim placu budowy. Nasza koncepcja przedstawiona została w Komitecie Centralnym partii na jednej z narad — dotyczącej pracy ideowo-wychowawczej w budownictwie, i spotkała się z dużym zainteresowaniem towarzyszy reprezentujących wielkie plac budowy.

— A więc plac budowy naszej huty jest miejscem nie tylko nowatorskich rozwiązań technicznych, które rozpowiadane będą w kraju, ale także źródłem wzorców pracy ideowo-politycznej w szeregach partyjnych. (zg)

DODATKOWA PRODUKCJA

Aglomerownia, wielkie piece, stalownia i ciepłownia są wydziałami, które nie mogą obejść się bez transporterów. Największym dostawcą urządzeń transportujących materiały sypkie jest „Zremb” z Jasienia z województwa zielonogórskiego. Tylko w ciągu pierwszych 15 dni września załoga „Zrembu” wykonała dla huty dwa nowoczesne taśmociągi.

Jasienickie przedsiębiorstwo wykonało już wszystkie zamówienia, jednak okazało się, że trzeba jeszcze wykonać zespoły zamienne do przenośników i cztery przenośniki kulekowe do transportu pionowego na wielkim piecu. Zdając sobie sprawę z ważności dodatkowych zamówień cała Jasienicka załoga pracowała w niedzielę 26 września, dzięki czemu już we wtorek 28 września można było wywieźć z zakładu zespoły i przenośniki kulek. (zg)

900 UCZNIÓW podjęło w tym roku szkolnym naukę w Zasadniczej Szkole Budowlanej dla Pracujących PBP Budostal-4. Kształcą się oni w 11 specjalnościach budowlanych, łącznie z zawodami mechanicznymi występującymi w budownictwie. Od

KUŹNIA KADR

1 września przy ZSB rozpoczęły także działalność: roczna szkoła mistrzów, trzyletnie średnie studium budowlane i filia Technikum Budowlanego dla Pracujących w Dąbrowie Górniczej. Są to szkoły wieczorowe i swoje kwalifikacje podnosi w nich 300 osób. (elb)

NOWE ODDZIAŁOWE ORGANIZACJE PZPR

W MIARĘ WZROSTU liczebności załogi hutniczej zwiększa się także szeregi organizacji partyjnych. Wśród przychodzących nowych pracowników, wielu dziających nowych pracowników, wielu członków partii przyjmowanych są cztery członkowie partii. Oddziałowa Organizacja Partyjna Służb Pracowniczych liczyła już 71 członków i nie sposób było prowadzić właściwą pracę tak liczonej organizacji. Dlatego przed kilkoma dniami dokonano na jednym z zebrani podziału na dwie OOP. Wybrano jednocześnie nowe kierownictwo i sekretarzem OOP nowo powstałego wydziału wybrano Zofię Cebo, która członkiem partii jest od 1969 roku. Członkami Egzekutywy zostali: Wiesława Członkiewicz, Zygmunta Ilniołczyk, Henryka Konec oraz Wiesław Nawrot. Funkcję I sekretarza OOP płonu dyrektora naczelnego powierzono Tadeuszowi Machowi — członkowi partii od 1961 roku. A w składzie Egzekutywy znaleźli się Zofia Ciepłinska, Maciej Jordanowski, Ryszard Ryza i Konrad Wróbel. Wybrane egzekutywy zobowiązane zostały przez uczestników zebrania sprawozdanie o działalności obu organizacji, z uwzględnieniem wniosków zgłoszonych w ramach dyskusji. Programy te będą przedstawione do zatwierdzenia na najbliższym zebraniu organizacji. (zg)

WAŻNE ZADANIA AKTYWU

W CZWARTEK 30 września, z udziałem sekretarza KW PZPR w Katowicach Jerzego Wilka, odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego ideologicznego w naszej organizacji partyjnej. W imieniu aktywów frontu ideologicznego, sekretarza KW PZPR powitał Tadeusz Jara — sekretarz Komitetu PZPR Budowy Huty Katowice.

W spotkaniu inauguracyjnym uczestniczyli również: sekretarz KB PZPR Paweł Kozłowski, wiceprzewodniczący Związku Związkowej Rady Porządkowej Ryszard Florek, przewodniczący ZB ZSMP Jerzy Walański, sekretarze Komitetów Zakładowych i POP, wydziałowcy i organizatorzy szkolenia partyjnego, aktywności partyjni placu budowy.

Referat okolicznościowy — „Aktualne kierunki pracy ideowo-wychowawczej i szkoleniowej w II półroczu 76” wygłosił sekretarz propagandy KB PZPR Paweł Kozłowski.

okresie ośmiu minionych miesięcy. Sekretarz KW stwierdził, że były one dobre. Przedstawił także zadania stojące przed frontem ideologicznym naszego województwa oraz górnictwa, w tym przede wszystkim na placu budowy Huty Katowice. Swoje wystąpienie zakończył życzeniami dla aktywów oraz dla kolektywów robotniczych, by nadal odnosiły sukcesy w terminowym uruchomieniu kolejnych obiektów Kombinatu.

W końcowej części spotkania, na wniosek Komitetu PZPR Budowy wreczono wyróżniającym się w pracy lektorom i działaczom cenne nagrody książkowe. Otrzymał je: Władysław Doskocz, Ryszard Kasparyk, Aleksander Stanek, Jan Kasparyk, Jan Wedman, Józef Walega, Adam Kasperkiewicz, Tadeusz Gonciarz, Jerzy Naleziński, Jerzy Bojanowski Maksymilian Szczepniak, Jerzy Czerniawski, Roman Szenk i Witold Kozłowski.

Nagrody wreczył sekretarz KW Jerzy Wilk.

Po raz pierwszy na naszym placu budowy wreczono również nominacje na wydziałowców szkolenia ideologicznego. Otrzymał je: Jan Molędowski, Antoni Stanecki, Wiesław Fudalej, Henryk Kanikula, Józef Urbankiewicz, Jerzy Sambor, Ryszard Ciecierga, Tadeusz Gonciarz, Jerzy Naleziński, Leonard Król, Władysław Doskocz, Andrzej Gajeczek, Aleksander Stanek, Jan Kasparyk, Leon Jedwikowski.

Nominacje wreczył sekretarz Komitetu PZPR Budowy Tadeusz Jara i Paweł Kozłowski.

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (35)

16 GRUDNIA

● Brygady Mostostalu Będzin mejdają o zakończeniu montażu konstrukcji hali lejniczej w rejonie stalowni.

● W Dąbrowie Górniczej kończy się Ogólnopolski Konkurs Filmów Amatorskich o tematyce młodzieżowej pod hasłem „Jesteśmy pokoleniem wielkiej szansy”. III nagrodę uzyskuje dokument traktujący o budowie Huty Katowice pt.: „Pierwszy kontur” zrealizowany przez członków AKF „Zagłębie” w składzie: Józef Sapa, Czesław Obalka, Antoni Herman.

18 GRUDNIA

● Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Alojzy Karkoszka i minister Przemysłu Ciepłociągów Włodzimierz Lejczak w towarzystwie wicewojewody katowickiego Mariana Wyszowskiego oraz I sekretarza KP PZPR w Będzinie Jerzego Wilka zwiedzają plac budowy Huty Katowice. W trakcie roboczego spotkania dyrektorów zjednoczeń i przedsiębiorstw kompleksowych wykonawców omówiono zadania inwestycyjne 1975 roku.

21 GRUDNIA

● Przy stanie zatrudnienia 15.270 osób działający na budowie oddział Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych dysponuje 6.190 miejscami w hotelach robotniczych i 6.000 w kwaterek prywatnych oraz koordynuje prace 3 stołówek, 34 sklepów, kiosków i bufetów i 35 punktów wydawania posiłków regeneracyjnych oraz 40 pomieszczeń świetlicowych w hotelach robotniczych.

TAKŻE W GRUDNIU

● Na placu budowy przeprowadza się powszechny przegląd po-

zium i struktury zatrudnienia. Poddano weryfikacji wykorzystanie kadry inżynieryjno-technicznej oraz opracowano szereg wniosków dotyczących efektywnego wzrostu zatrudnienia pod kątem przygotowania kadr dla przyszłej huty.

● Roczny bilans działalności Transbudu na budowie Huty Katowice obejmuje 32.090 tys. ton ładunków przewiezionych przez 400 samochodów, co oznacza osiągnięcie przewoźności dobowych rzędu 150 tys. ton, z czego 120 tys. stanowi ziemia.

ROK 1975

1 STYCZNIA

● Z pracy: Huta Katowice zatrudnia ponad 2.300 osób, z których 1.000 przebywa na szkoleniu. Pozostali to kadra administracyjna i pracownicy służb inwestycyjnych. Pracuje już Wydział Kolnyjowy, który zatrudnia około 300 pracowników. Rozpoczęto także kompletowanie załóg dla Wydziału Głównego Mechanika. Wydział Automatyki Przemysłowej przyjmuje kadry inżynieryjno-techniczne i automatyków. Do końca 1975 r. liczba pracowników huty wzrośnie do 7,5 tysiąca osób.

● Z myślą o skompletowaniu pracowników do wydziałów produkcyjnych zorganizowano ośrodki szkoleniowe przy hutach: Lenina, Bałeniowej przy hutach: Lenina, Bałeniowej, Bierunia, Zawiercia, Bałki, Cedlera i Dzierżyńskiego w Wysokiej Cerekwie, przy hutach: Lenina, Bałeniowej, Zawiercia, Bałki, Cedlera i Dzierżyńskiego w Sosnowcu i Zakładach Nadawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu. Szwarcem i montażem opanowują tajniki swoich



Na zdjęciu widoczna jest tylko maleńka sęka, rzec można by sęka rudy, tylko fragment tych setek tysięcy ton „rudych kamyczków”, które zgromadzone już na składowisku rudy naszej huty. W olbrzymiej wielkości to ruda rodzimka, ale część jej wykopana została np. w Szwecji i Brazylii. Już niewiele dni pozostało do momentu, w którym ruda ta, po połączeniu z innymi składnikami, zamieni się w wysokiej jakości stal.

ZA PULPITEM DYSPOZYTORNI budowniczych Huty Katowice Stanisław Kawał. Dla niego ta noc jest betonowa. Przez okna, tam w ciemnościach może widać jadać gruszek z betonem tylko dzięki swej wyobraźni. Dlatego sprawdza. W rejonie — czy im wystarczy? W betoniarni — czy nadają?

— Dużo biorą tej nocy. Na linii stali, w rejonie walcowni betonową przepompownie. Chcą do rana 360 kubików. W stalowni leci estakada surowki; w walcowni — zgniatacz, podlewki pod samotki. Na dobę linia stali pochłania prawie 5,5 tysiąca kubików betonu. Dzisiejszej nocy biorą połowę z tego. Jakby nie było różnicy między nocą a dniem...

Noc. Październik. 1976 rok. Za pulpitem dyspozytorni hutników Huty Katowice Leszek Trełka. Zapalają się lampki, odrywają na chwilę przychlebie głośniki radiolini, krótkofalówek. Kombinatu tyje w dyspozytorni setkami lampek. Zgłasza się kokosownia Zdzieszowice z meldunkiem. Po kilku minutach dzwonią z „Dzierżyńskiego”. Podają stal, surowkę. Tony w raportach Kombinatu. A noc za oknami dyspozytorni. Leszek Trełka załatwia błyskawicznie przywóz radzieckiego specjalisty z hotelu w Dąbrowie. Musi być za piętnaście minut w walcowni. I będzie.

To w dyspozytorni. A na nocnym placu budowy?

NOSNICA

Najdalej od dyspozytorni, tam pod kominem aglomerowni, którego lampki czerwienia się wśród srebrzystych gwiazd, inżynier Zdzisław

gąda z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych. Pracuje z 13 murarzami.

— Ile cegieł ułożycie tej nocy?
— Do pieruna się ułoży!
— No to ile?
— Ponad 5 tysięcy — wszystkich, cegła krótsza normalka, dłuższa normalka, całkiem krótsza normalka, itd...

Padają łachowe określenia cegieł białych, którym „wyłożony” będzie wielki piec. Jakas cząstka tego „wyłożenia”, to efekt pracy dzisiejszej nocy. Szokalskiego i 13 murarzy. Józefa Wiktorowicza, Juliana Paulli, Józefa Wycięganego i innych.

Spiesz się już bardzo mało zostało tej nocy jesiennej dla białych murarzy z Krakowa.

— Szybko to rośnie — mówi Szokalski. Cegła ma załedwie 7,5 centymetra wysokości. I lak, warstwa po warstwie. Ale nie mówimy już: zostało ponad 100 warstw. Już tylko kilkadziesiąt.

Szokalski wie co to warstwa wymurówki w hutniczym piecu. On to robi już 27 lat. Spec od „ceglanej wykładziny” w polskim hutnictwie.

„UWAGA!”

Mistrz Ryszard Kruszelniński jest dużo młodszy od Szokalskiego. Do rana kierował będzie budową fundamentów pod koryta surowkowe. Brygady Jana Miłanę i braci Zachariaszów kończą drogę dla surowki, która popłynie z 4 wielkich otworów spustowych.

— Lalki powie, że może to wygląda jak jakaś krzywa, niedokładna robota. Nie ma racji! Ta

pochylnia nie może biec tak równiutko. Te jakby nieregularne spadki, kąty, są zaprojektowane specjalnie. Musimy uważać. Tak jest w dokumentacji. Taka właśnie droga płynąć będzie surowka tutaj. Robota jest bardzo precyzyjna. Tej nocy robimy czasp. W dzień trochę nam utrudniają robotę samochody jeżdżące w hali lejniczej, — mówi mistrz Kruszelniński.

Noc jest pogodna. Srebrzą się 4 potężne kopuły nagrzewnic wydzielu wielkich pieców. Srebrzy księżyc i srebrne nagrzewnice.

I te tabliczki, których tak jeszcze niedawno nie było. Tutaj te żółte tabliczki są bardzo widoczne w świetle lamp i reflektorów. Aż się od nich roi. Wiszą na poręczach przed pomostami, schodkami. Nie można ich nie zauważyć.

„Uwaga! — urządzenia w ruchu”. Tak, nagrzewnice już pracują. Trwają próby rozruchowe. Są przy nich ludzie od rozruchu z Budostalu i hutnicy, którzy tu będą pracować przez wiele lat.

„GORĄC BĘDZIE”

Obok nagrzewnic Zenek Barczy i Staszek Pożdan. Spiją jak z rękawa nazwami cegieł: — Porowate i szamotowe falce. A to tutaj — pokazują na pojemnik — to zaprawa do szamotu... Jak śmietana, nie? Taka musi być do cegły aelowskiej co idzie na ostatnią warstwę. Tyle co skoczył murarską zawodówkę. Ale już dobrze wiesz, co to budowlane tempo. Wiedzą także, iż to co robia jest potrzebne, ważne. Ze bez tego też nie będzie spusta. No, bo musi być gorący dmuch do wielkiego pieca. A oni właśnie robią tę końcówkę gorącego dmuchu.

— Po szkole my są w „Leninie” — mówi Staszek — to się wie!
— Gorąc będzie straszny! — to już Zenek informuje. — Ciśnienie duże, i wszystko trzeba robić najdokładniej. Najpierw idzie warstwa cegły aelowskiej, potem szamotowej, potem porowatej...
I idą te warstwy. Jak robota, o której się mówi, że musi iść dobrze. W dzień i w noc. Jak ta październikowa noc.
Gdy nadejdzie dzień, znowu zmieni się wielki kalendarz budowy. Skurczy o godziny milionej nocy. Chłodnej, jesiennej, ale gorącej, bo pracowitej.

WIELKA PRÓBA

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Godzina 21 — piecownia. Spotykamy tu znanych z Zawiercia. Jeszcze trzy minucie temu, na szkoleniu w Hucie Zawiercie piecowy Wojciech Melński powiedział, że nie może doczekać się dnia, w którym stanie za pulpitem sterowniczym walcowni „Katowice”. Dzień jest już „u siebie”. Z Zawiercia przyszedł również piecowy Rudolf Szwarc, Marzenia tych młodych realizowały się; z dumą oprowadzają nas po swoim „królestwie”, pokazują piece węgienne: — Tam, w czterdziestce, nagrzewają się już pierwsze wiewki, przywiezione z Bierutu. Rozpoczęliśmy suszenie pieca nr 39. Objądnijmy, pokazuj, porównuj. Nie ukrywają zachwyty i zadowolenia.

Ta noc minęła bardzo szybko. Przeprowadzono jeszcze ostatnie próby, usunęto usterki. W ogromnej hali walcowni półwyrobów było jaśniej niż zwykle i bardziej gorąco. Wprost dwoili się i troili ludzie z grup rozruchowych. Brygady utrzymania ruchu, elektrycy, instalowcy. Od rana pracowali dzielnie brygady Izokoru Ploek. Przy malowaniu konstrukcji zatrudniono 339 ludzi — doskonale spisywały się brygady: Henryka Łukasiewicza, Jana Zaleskiego, Stanisława Łaty. Wyróżnił się mistrzowie: Henryk Zamarniak i Jan Rudnik.

Walcownia pięknieła z godziny na godzinę. Na wykonanie wszystkich prac związanych z zabezpieczeniem antykorozyjnym zużyto 10 ton farby.

Czwartek 30 września, godzina 12. Ostatnia operatywa. Ostatnie ustalenia. Zadania są już podzielone. Bardzo szczegółowo, każdy wie, co do niego należy.

Inżynier Mieczysław Patrzalek przyjmuje ostatnie meldunki. Wszyscy udają się na stanowiska. Godzina 12.45 — piecownia.

Na pierwszy zmianie brygada mistrza Henryka Melędy, Piecowi — Antoni Herstek i Jan Ziętek Suwnicę kleszczową obsługują operatorzy: Bronisław Hutkiewicz i Bronisław Gadek. Ci sami ludzie zostaną dziś na drugą zmianę, przebiegiem wszystkich prac na piecu kierować będzie inż. Henryk Bartosik.

Dochodzi godzina 17. Temperatura nagrzewania osiągnęła już 1300 stopni Celsjusza. Ostatnie chwile, pełne napięcia, zdenerwowania. Minuty, sekundy. Po hali widać się ludzie z krótkofalówkami. Henryk Bartosik utrzymuje stałą łączność z mostkiem sterowniczym zgniatacza. Stamtąd nadejdzie sygnał o rozpoczęciu próby. Za kilkanaście minut ruszą urządzenia ciągu walcowniczego. Inżynier Bartosik jest spokojny, opanowany. — Jest, jest... mam sygnał! Wola nagle do swoich ludzi. Za chwilę podaliśmy pierwszy wlewki! Będzie przygotowany!

W ogromnej hali walcowni półwyrobów Huty Katowice rozlegają się trzy przeciągłe sygnały syreny. Jeszcze chwila i rozpocznie się walcowanie pierwszego wlewka.

— Halo suwnica! Halo suwnica! Zacznymy! — oznajmia Bartosik.

Wózek wjeżdża na pokrywę pieca. Otwiera buchnąca żarom, pomarańczowo-czerwona czeluść. Suwnica już czeka, by uchwycić wlewki w potężne kleszcze i podać go na samotkę. Jest godzina 17.45. Wlewki wędruje już wzdłuż hali piecowni, za chwilę spocznie na samotce. Ruszają urządzenia. Pierwszy wlewki dochodzi do klatki walcowniczej, za nim pójda cztery dalsze.

O godzinie 18 rozpoczęło się walcowanie. W czwartek, 30 września, w godzinach wieczornych, bardzo pomyślnie zakończyły się próby gorącego walcowania pierwszych 5 wlewków. Ogromny trud, pełen ofiarności wysiłek załóg budowlanych i hutników uwieńczonej został pełnym sukcesem. Wykonawcy walcowni zdali ten najważniejszy egzamin. Celując. Młoda hutnicza załoga przesłała swój chrzest...

Dotrzymanie terminu to zasługa m.in. brygad: Jana Wencu, Pawła Lepszego, Jana Koleczkiego i Józefa Jónca z Oddziału Batory Mostostalu Zabrze, Tadeusza Wojciechowskiego, Henryka Szwajcy, Zbigniewa Piekarza, Stanisława Miśkiewicza, Tadeusza Wojciechowskiego, Juliana Koleczkiego, Stanisława Dudka, Jana Krakówki, Zygmunta Sepielaka z Elektromontażu nr 2 Kraków, Zdzisława Jackowskiego, Jana Błachuta, Zygmunta Krawczyka, Edwarda Wojewody i Czesława Nowaka z Instalu Rzeszów. Przeprowadzenie pierwszych prób rozruchowych urządzeń zgniatacza było również możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu i wysiłkowi załóg Budostalu-2, Budostalu-3, Budostalu-4, PRW, PBI i Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych.

(E.B.)

W GORĄCĄ JESIENNĄ NOC

**LUDZIE
WIELKIEJ
BUDOWY**



Chmielewski kieruje budową przenośników zasilających taśmą spiekalnice. To tam, gdzie przygotowany będzie wsad do wielkiego pieca. To tylko na papierze suche i mało wyraziste są określenia: przenośnik, taśma przenośnikowa.

Inżynier Zdzisław Chmielewski pracuje tej nocy na nośnicy. Są to potężne konstrukcje stalowe, które muszą utrzymać taśmociąg.

— Dziś roboty spawalnicze. Tak na noc ustawiam, bo jest trochę spokojniej niż w dzień. Zrobimy to dokładnie. Nim zacznie świtać, te rozrywki będą pospawane, te na dole. Później zora.

Nośnica składa się z trzech segmentów. Każdy waży 150 ton. Umieszcza się na wysokości prawie 40 metrów. Więc musi to być solidnie zrobione. I dokładnie. I szybko. Dlatego te noce i dni.

— Brygada bez brygadisty. Jest to po prostu grupa spawaczy z Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Kopalń Rud. Kazimierz Berenc, Lech Polanowicz, Paweł Laszek, Jacek Starościak, Adam Kuzer. Przyjechali, bo robota jest pilna. Zrobia co trzeba i odjadą.

Co trzeba — czyli nocnicę!

RUDY PRZYBYWA

Przybywa z każdym dniem. I z każdą nocą. Dzisiejszej nocy trwa rozładunek rudy ze Związku Radzieckiego. Na wywoźnicy automatycznie opróżniającej wagony, nocnym szefem jest Antoni Nazarkiewicz. Jest z nim 22 hutników, już nie budowniczych, z którymi rozmawialiśmy w aglomerowni przy montowanej nośnicy. To już „czyste hutnicze roboty”. Taka, jaka będzie przez cały czas, gdy Kombinatu Metalurgiczny „Huta Katowice” będzie produkował stal.

Oni tam, przy wywoźnicy wagonów z rudą, też pobijają rekordy. Miarą tych rekordów są wagony. Nocne zmiany ścigają się, która więcej opróżni wagonów. Ranne też. Wagonów z Krzywego Rogu, wypełnionych rudą dla Huty Katowice przybywa. I będzie ich coraz więcej.

— Przymierzamy się do rekordów dzisiejszej nocy. W ciągu 8 godzin mój zmiennek, mistrz oddziału przeładunków i składowania surowców opróżnił ze swoimi brygadami 88 wagonów. Dziś może uda się opróżnić więcej — mówi Antoni Nazarkiewicz.

Podjeżdża kolejny wagon wypełniony rudymi kamyczkami. Lampy oświetlają kręcącą się wywoźnicę. I nawet w nocy widać, że te kamyczki mają rudy kolor.

CEGLANA WYKŁADZINA

Biali murarze wśród nocy Trwa wymurówka wielkiego pieca. Jan Szokalski kieruje bry-

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (36)

zawodów w Porcie Północnym i porcie przeładunkowym w Świnoujściu. Automaty i elektronicznie szkolą się we Wrocławskich Zakładach „Mera-Elwro”. W tym roku część kadry wyjedzie na szkolenie do pokrewnych zakładów w ZSRR i CSRS.

- PBP Budostal-3 z Krakowa obejmuje obowiązki kompleksowego wykonawcy rejonu walcowni dużej.
- PBPB Budostal-1 z Krakowa przejmie od Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego obowiązki kompleksowego wykonawcy rejonu wielkich pieców.
- Na budowę wchodzi Mostostal Kraków, przejmując od HPR roboty w rejonie wielkiego pieca: na nagrzewnicach dmuchu i mokrej oczyszczalni gazu.

3 STYCZNIA

- Biuro Polityczne KC PZPR rozpatruje i aprobuje przedstawiony przez rząd projekt postanowienia w sprawie budowy Huty Katowice i inwestycji z nią związanych w latach 1975 i 1976. W postanowieniach podkreślono wysoką rangę i szczególne znaczenie budowy Huty Katowice dla dalszego dynamicznego rozwoju gospodarki. Decyzje zmieniające dotychczasowe warunki dla terminowego uruchomienia obiektów i urządzeń huty obejmują zadania w dziedzinie prac budowlano - montażowych, dostaw maszyn i sprzętu, a także przewidują poprawę warunków pracy, opieki społecznej i sytuacji mieszkaniowej dla pracowników budowy. Ponadto Biuro Polityczne postanawia:

ty Katowice w następujących wysokościach:

- 25 proc. dla robotników oraz kadry techniczno - ekonomicznej ze średnim wykształceniem;
- 30 proc. dla kadry inżyniersko-technicznej i ekonomicznej z wyższym wykształceniem, jak też dla majstrów i brygadystów.
- w celu wzmocnienia jednoosobowego kierownictwa i odpowiedzialności za realizację budowy Huty Katowice ustala się, że całością budowy kierować będzie dyrektor Budowy Huty w randze Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Budownictwa i PMB, pełniący równocześnie funkcje dyrektora Budowy Huty i przewodniczącego Rady Budowy Huty.
- Powołuje się, na terenie budowy Huty Katowice, jednolity Komitet Partyny Budowy, na prawach Komitetu Powiatowego i podporządkowuje się mu organizację partyjne wszystkich przedsiębiorstw wykonawczych i organizacji inwestorskich, a także oddziały biur projektowych i służb pomocniczych mających stałą siedzibę na terenie placu budowy. Komitet Partyny Budowy skoordynuje i rozwinie działalność poszczególnych organizacji partyjnych na terenie huty, jak też będzie odpowiedzialny współdziałając z organizacjami związkowymi i młodzieżowymi w celu stworzenia sprzyjającego terminowej realizacji budowy klimatu polityczno - społecznego wśród załóg budujących hute.
- Zobowiązuje się zarządy głównych związków zawodowych pracowników zatrudnionych na placu budowy Huty Katowice oraz Związków Młodzieży Socjalistycznej

BARDZO SKOMPLIKOWANA jest w hucie droga wody. Rurociągami długości rzędu setek kilometrów wędruje ona od punktu ujęcia, poprzez urządzenia na wkrós nowoczesnej stacji uzdatniania, aż do kotłowni, gdzie zamieniana jest na parę technologiczną i grzewczą. Ponieważ wszystkie ekrany (przewody kotła) oraz części turbodmuchaw i turbosprężarek mające kontakt z parą są bardzo uczulone na związki niszczące metal — woda musi być odpowiednio przygotowana. Dla kotła ważne jest ponadto, aby miała ona jeszcze odpowiednią „miękkość”.

Zanim więc woda dojdzie do kotła, przechodzi przez cztery wymienniki wodorowe, w których się ją dekarbonizuje, potem m desorberze odprowadzany jest z niej

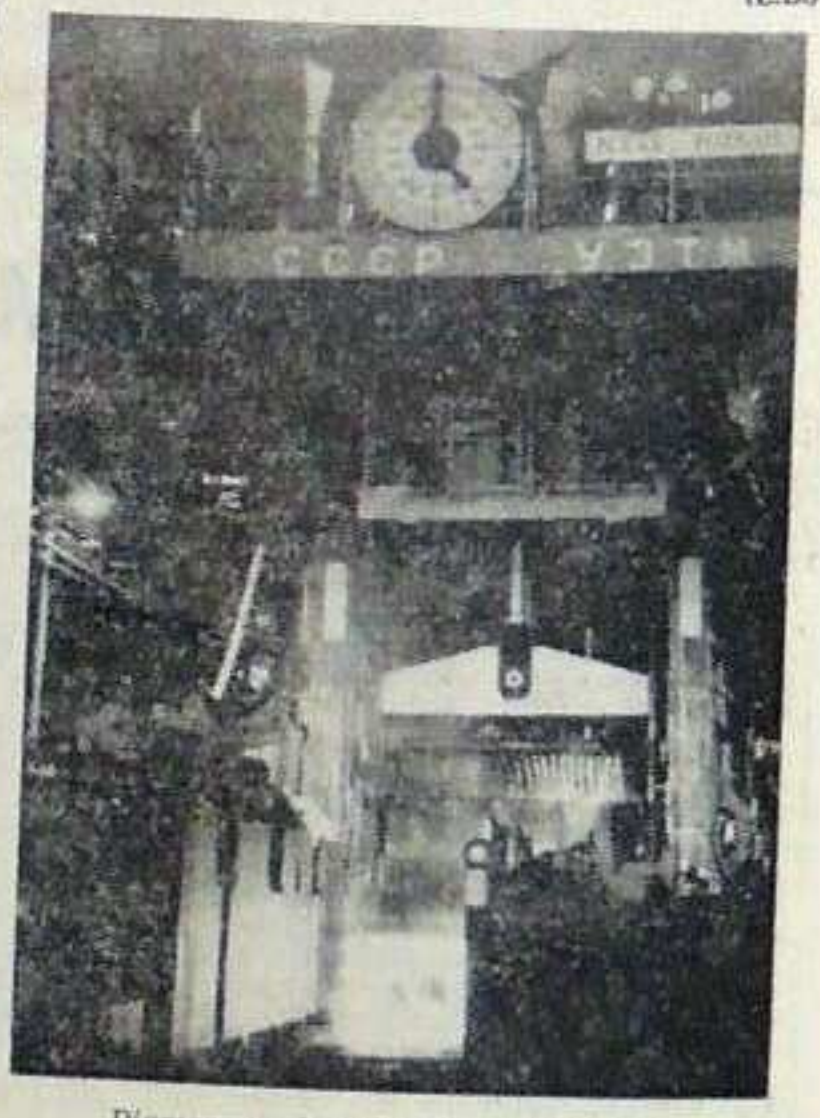
CZYSTA I MIĘKKA

dwutlenek węgla a następnie pompy przetłaczają ją kolejno na wymienniki słabozasadowe i silnozasadowe, przez dwujonity — do zbiorników magazynujących. W ciągu jednej godziny uzyskuje się 160 m sześciennych wody zmiękzonej i 260 zdemineralizowanej. Docelowo ilości te sięgają będą wartości 600 m sześciennych. Wszystkie ścieki regeneracyjne zawierające kwas solny i wodorotlenek sodu, są neutralizowane w specjalnych zbiornikach.

Całość stanowi wielobarwna — żółto-niebiesko-zielonoczerwona płytaninę rurociągów i zbiorników, w których srebrzą się tu i ówdzie zawory, zasady i urządzenia kontrolno-pomiarowe. Z tych ostatnich odchodzą cienkie przewody, które kierują się do jednego pomieszczenia — nastawni. Stąd sterować się będzie tak ważnym obiektem huty, jakim jest stacja uzdatniania wody.

Załogę stacji stanowią doświadczeni pracownicy energetyki. Spośród nich do najlepszych, najbardziej oddanych — kierownictwo oddziału i pionu energetycznego, zalicza: Janusza Jelonka, Henryka Jestratjera, Stefana Mistrzyka, Bogdana Pycię, Ryszarda Rogowskiego oraz mistrzów — Henryka Łatę i Seweryna Sobolewskiego.

Stacja pracuje już od kilku tygodni. Załoga dotarła się w tym okresie poznała zakres i uświadomiła sobie wagę swych zadań. Jest to bardzo ważne, bowiem znajomość obowiązków pozwoli prawidłowo eksploatować powierzone jej urządzenia.



Pierwszy wlewki już na samotce. Zdj. J. Sapa

WAPNO DLA KONWERTORA

ZAKOŃCZONE JUŻ zostały prace montażowe nośnic kamienia wapiennego na wydziale wapieniarni. Po przeprowadzeniu prób rozruchowych, można będzie podać kamień do pieca wapiennego. Brygady białych mostostalowców wraz ze swymi kolegami z Gdańska i Poznania kontynuują prace montażowe przy taśmociągach i nośnicach wapna między wapieniarnią a stalownią konwertorową oraz przy nośnicach odpadów. Prace wykonywane są w odmiennych warunkach — część taśmociągów przebiega pod ziemią a część wznosi się do góry na wysokość około 70 metrów. Na tę wysokość musi być bowiem dostarczone wapno, aby mogło się znaleźć w konwertorze

(zg)

ZBLIŻAJĄCY SIĘ okres rozruchu i rozpoczęcia produkcji mobilizuje załogę naszego kombinatu do podejmowania dodatkowych zobowiązań społecznych. Wśród podejmujących zobowiązania po ważny udział posiada ją członkowie Kola SİTPH Huty Katowice. Do sekretariatu Zarządu Kola SİTPH wpłynęło zobowiązanie mgr inż. Piotra Cechy, mgr inż. Alfreda Hajdasa, inż. Leopolda Krótkowskiego, dr inż. Witolda Lipińskiego, mgr inż. Jerzego Miecznikowskiego oraz mgr inż. Andrzeja Miernika, w którym czytamy:

INICJATYWA DO NAŚLADOWANIA

„Grupa członków SİTPH pracowników inżyniersko-technicznych Stuby Głównego Technologia podejmują zobowiązanie uruchomienia tymczasowego laboratorium ceramicznego w pomieszczeniach Stacji Doświadczalnej Spieków w terminie do końca IV kwartału 1976 r.

Konieczność wczesniejszego uruchomienia laboratorium ceramicznego w pomieszczeniach Stacji Doświadczalnej Spieków w terminie do końca IV kwartału 1976 r. Ponieważ budowa Zakładu Badawczo - Doświadczalnego, w którym będzie zlokalizowane laboratorium ceramiczne, jest znacznie opóźniona, w/w grupa członków SİTPH, po przeanalizowaniu technicznych możliwości podejmuje zobowiązanie tymczasowego uruchomienia laboratorium w pomieszczeniach Stacji Doświadczalnej Spieków, której budowa zostanie zakończona w październiku br. Dzięki realizacji zobowiązania, termin uruchomienia laboratorium ceramicznego zostanie skrócony o 9 miesięcy.

Cenna to inicjatywa i godna naśladowania. (szv)

EDYTA, SABINA BARBARA I...

TRWAJĄ KONCOWE prace montażowe oraz próby sprawności działania trzech olbrzymich surowkowozów, którymi przewożona będzie surowka z wielkiego pieca do stalowni. Dwa pierwsze, „Edyta” i „Barbara” już przedstawiliśmy. Trzeci z nich przybył niedawno ze Związku Radzieckiego dr naszej hutnicy i nosi równie wdzięczne imię - „Sabina”, nadane mu przez kolejarzy ze stacji przeladunkowej w Małaszewiczach. Czwarły mieszalnik surowki dostarczony zostanie jeszcze w tym miesiącu.

Warto przypomnieć, że te olbrzymie urządzenia produkowane są w Związku Radzieckim przy ścisłej kooperacji z chorzowskim Konstalem, którego załoga wykonuje podwozia i wszystkie mechanizmy jezdne surowkowozów. (k)



Monterzy Stanisław Leśniak, Edward Szłapa, Andrzej Kozłowski, (na dole) z Elektromontażu nr 1 Kraków i na górze Czesław Cetera i Marian Krzywda z Zarządu Rozruchu Budostalu-4 podczas regulacji zasuw i przepustnic wodnych obiegu czystego pompowni nr 10.

DNIEM I NOCA, w wszystkich rejonach kombinatu trwała próba rozruchowa. W pracowitym rytmie biegła noc i dzień ożywiałe huć. W dzień i w noc ludzie przystępują do prób malejących potwierdzić, że to co było dotychczas jasne jak słońce w schematach, w tomach dokumentacji, - będzie również jasne w żywych maszynach i urządzeniach...

Prace rozruchowe jednoczą ludzi wielkiego kombinatu. W rozruchowych sztabach, we wszystkich rejonach placu budowy, pracują inżynierowie wie lu branż, specjaliści wielu dziedzin. Pomagają im hutnicy, którzy już w niedalekiej przyszłości, już za kilkadziesiąt dni przyjdą do pracy aby stanąć na swych hutniczych stanowiskach. Przy próbach rozruchowych uczestniczą grupy monterów i budowniczych. I tak już będzie do dnia, w którym wielu z nich będzie mogło powiedzieć, że czas rozruchu minął, że już czas produkcji Kombinatu Metalurgicznego „Huta Katowice”

Ale teraz, w tych ostatnich już dniach poprzedzających nieraz spust stali, rozruch to sprawa godzin, chwil, w których bez wiedzy, doświadczeń, cierpliwości nie sposób przystępować do niemych jeszcze maszyn i urządzeń. I trzeba mieć dość siły, by tego czasu rozruchu nie liczyć, nie zastanawiać się nad zwykłym ludzkim zmęczeniem w dwunastą czy piętnastą godzinę rozruchowego frontu. I trzeba mieć również odwagę, żeby włączając kołosa walcowniczego, kołosa w aglomerowni czy w wydziale wielkich pieców nie trwać się o to, w co zamienia się to godzinny, dziesięć godzin pracy, prób rozruchowych. W rozruchu trzeba mieć pewność, że to co się uruchamia zadziała.

CZYSTE STRUMIENIE W GŁĘBI ZIEMI

Kończy się wrzesień. W rejonie walcowni nadzsieli termin uruchomienia pomp - kołosów. W walcowni półwyrobów ponownie obiegu czystego tłoczą w ciągu jednej godziny 1400 metrów sześciennych wody. W ciągu jednej godziny jedna taka pompa wypelnia wodą zbiornik głębokości jednego metra, drugi na sto metrów, szeroki na dziesięć,

W ciągu jednej godziny. Więc musi być potężne ciśnienie, żeby taki basen wypelnili. Pompownia nie będzie pracowała przecież tylko przez jedną godzinę. Będzie to praca ciągła, przez całą dobę. I tych pomp będzie dużo. Na schemacie pompy oznaczone liczbami od 1 do 8, to pompy obiegu czystego wody w walcowni półwyrobów. Dwanaście następnym pomp to obieg brudny. Śledzą z nich tłoczą wodę na zgniatacz, piec na chłodzenie wentylatora wody brudnej. Tak jest na schemacie i tak musi być na tych prawdziwych kilometrach rurociągów w rejonie walcowni.

CZAS ROZRUCHU

Woda w walcowni, to przede wszystkim chłodzenie wielu nagrzewających się podczas pracy urządzeń. To zbijanie zgorzeli na osadniku, to woda dla maszyn ogniowego czyszczenia. Woda w walcowni, to kilkadziesiąt kilometrów rur. We wszystkich strony biega ta rury. W głębi ziemi, pod walcownia musi płynąć strumień wody zimnej, czystej, płynącej szybko.

I gdy zaczynała się jesień 1976 roku, tu w rejonie walcowni ludzie przez 72 godziny uruchamiali dwie pierwsze potężne pompy. Dla tych dwóch nierurowych pomp, które trzeba było ożywić stworzono wcześniej „rozruchowy” obieg czystej wody przemysłowej dla walcowni. Działo się to na rozruchowym podwórku Mariana Krzywdy z Budostalu - 4, kierownika rozruchu urządzeń gospodarki wodnej i energetycznej w rejonie walcowni półwyrobów. Brano go grupy rozruchowe na tym podwórku rekrutowa się z nowohuckiego Elektromontażu, zabrzańskiego Mostostalu, rzeszowskiego Instalu, Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych. Nadzór nad próbami rozruchowymi sprawował inżynier Bolesław Skórzak a bezpośrednio przy rozruchu w ciągu tych 72 godzin pracowali także inżynierowie Czesław Cetera z B-4,

Zdzisław Kankowski i Leszek Jasonek z Huty Katowice.

Próby rozruchowe poprzedzało wiele pracowniczych dni, misiecy. Na krótko przed rozruchem pomp, szczegółowo notowano wszystkie operacje dotyczące obiegów wodnych w walcowni.

WPISY DO DZIENNIKA

10 września - W tym dniu zakończono płukanie rurociągów. Rurociąg nadaje się do podania wody czystej

11 września - Instal rozpoczął wypalanie zaślepek w rurociągu tłocznym i powrotnym obiegu czystego oraz przepinki między tymi rurociągami.

12 września - Próby na biegu luzem silników elektrycznych dla pomp obiegu czystego trwały 4 godziny. Silniki pracowały bez zakłóceń.

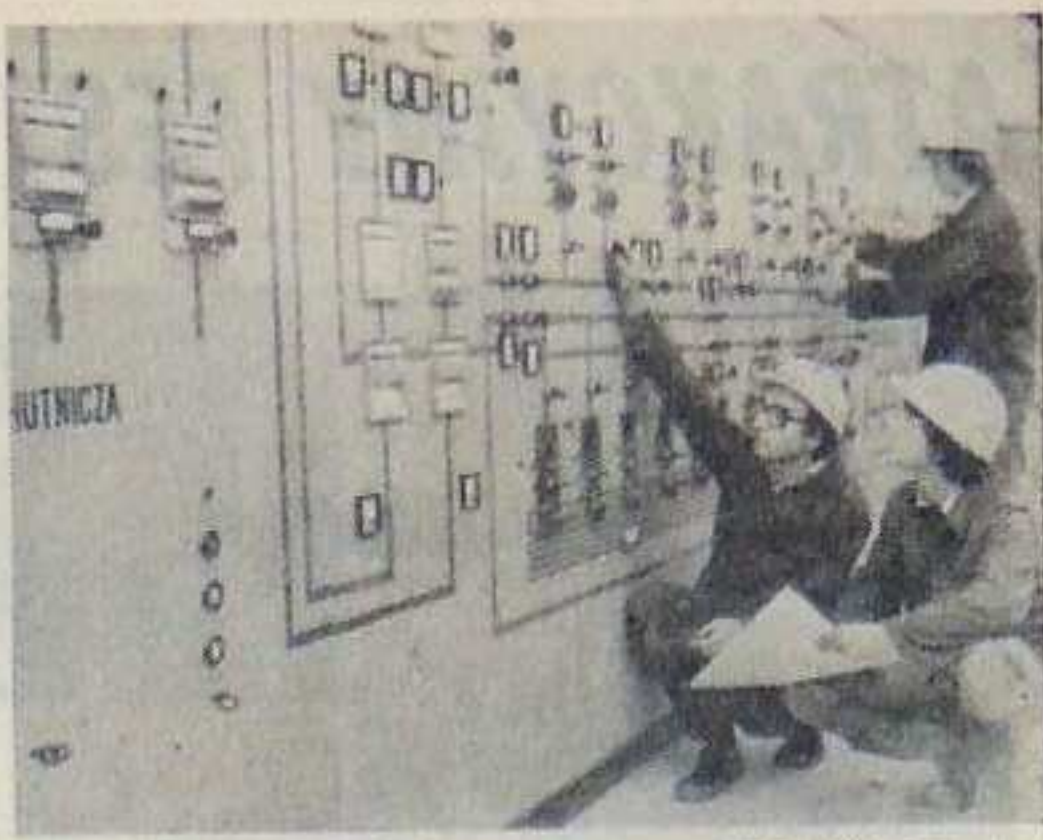
13 września - Instal zakończył prace rozpoczęte 11. IX. i rurociągi obiegu czystego na zgniataczu są gotowe do pułkania.

14 września - Płukanie rurociągu obiegu czystego, podającego wodę na zgniatacz poprzez układ kolektorów do maszynowni M1 na poziomie minus 9 m.

15 września - Zakończono prace regulacyjne przy napełnieniu przepustnic i zasuw na obiegu czystym.

16 września - Poddano pułkaniu rurociąg o średnicy 1200 mm wchodzący do koryta rozdzielczego obiegu czystego pompowni nr 10.

17 września - O godzinie 10.30 rozpoczęto rozruch dwóch pomp obiegu czystego 1M i 2M pracujących w obiegu zamkniętym tj. od pompowni nr 10, na poziomie minus 9 w maszynowni M-1, stąd na celki 7 i 8 chłodni wentylatorowych a następnie



Marek Fulbiszewski z Elektromontażu nr 1 Kraków, Ireneusz Sternał z Wydziału Wodnego Huty Katowice (w okularach) i Stefan Grubich z Elektromontażu 1 podczas prób funkcjonalnych sterowania pomp obiegu wody czystej na pompowni walcowni-zgniatacza.

dwóch pomp strumień wody, która rurociągami podana na poziom minus 9 m do maszynowni. Stamtąd woda grawitacyjnie spływała na chłodnie wentylatorowe do komór ciepłych a dalej rurociągami o średnicy 1200 mm wracała do komory rozdzielczej pompowni nr 10.

Strumień wody płynął kilometrami rur. Woda chciała się dostać wszędzie, w każdą najmniejszą szczelinę. Ale natrafiała na wiele tam. Dalej już nie płynęła. Kierowała się tam, gdzie kierowali ją ludzie. To była sprawa sterowania. To była także sprawa szczelnych za-

czas prób jak malinowa oranżada. Rozruchowcy teraz już wiedzą, że jest to dobra woda, chociaż dopiero jutro otrzymają wyniki z laboratorium. Woda, która płynęła kilometrowymi rurociągami w ziemi pod walcownią będzie w laboratorium bardzo wnikliwie analizowana. Laboranci określą jej czystość. Na przykład chłodzenie łożysk tekstolitolowych jest możliwe jedynie wodą, o znokamowanej ilości obcych ciał, zanieczyszczeń.

72 godziny rozruchu pompowni to także sprawdzenie wielu urządzeń wodnych. Eliminacja

ów. One będą się zamykały i otwierały wtedy, gdy ruszą woda. W ciągu tych 72 godzin sprawdzono więc wszystkie zawory. Później już sprawa będzie prosta. Jak kran w kuchni. Odkręcasz i płynie woda.

To były również 72 godziny doświadczeń z pierzawymi dwiema pompami. Bardzo się przydała te doświadczenia przy uruchamianiu pomp następnych. A wracając do zaworów, które sprawdzano przy uruchamianiu pompowni, dodać trzeba, że sprawdzono je w taki sposób, iż nie ma już wątpliwości, że gdy się je otworzy - sprawa się skomplikuje. Nie. Jest pewność, że wtedy popłynie woda chłodząca łożyska tekstolitolowe, tedy - chłodząca wentylatory, tedy - piwnice smarownicze, maszyny ogniowego czyszczenia. Po prostu - te wszystkie nagrzewające się maszyny czy zespoły maszyn, bez których nie ma mowy o walcowni Huty Katowice.

W ciągu tych 72 godzin „Japano” wodę. Gdy teraz jest ona w stolku po dżemie na biurku rozruchowców, mówi się o niej „laboratoryjna”. Gdy dłoń obejmie stolik z wodą, która zlaną podczas prób, widać wyraźnie palce. Woda jest czysta. Jak z kranu. A była pod-

TO NIE PRZELEWKI...

W ciągu tych 72 godzin ludzie zajęci rozruchem pompowni mieli okazję przekonać się o tym, że się im nie przelewa.

Nie brzmiało to może zbyt wesoło, ale każdy z nich chciałby, żeby tak było zawsze. Oni się z tego nieprzelewania bardzo cieszyli. Chodziło o wodę, która się nie przelewała. Ten obieg i wszystkie w nim pracujące urządzenia działały na zasadzie naczyń hydrostatycznych połączonych. Jeśli w jednym urządzeniu było mniej wody, to w drugim automatycznie więcej. Ale się nie przelewało - czyli było w porządku.

W porządku dlatego, że nie wyciekła woda na górę, nie przelewała się na komorach celek chłodni wentylatorowych. Gdyby było inaczej, więc jeśli by się przelewało, w walcowni półwyrobów Huty Katowice pływałoby się kąpielami...

ZBIGNIEW FIGAT

72 GODZINY DO „WIECHY”

Na dwóch wielkich korpusach silników pomp są dwie wiechy. Nie kołysze nimi wiatr, jak kołysze gałkami na szczycie zmontowanej konstrukcji. Te dwie wiechy zienia się w hali pompowni. Nieuruchomo, na żywych już pompach. Oznacza to, że dwie pierwsze największe pompy w walcowni Huty Katowice zostały uruchomione i nadają się do normalnej eksploatacji. Ale zanim jeden z rozruchów wszedł na górę i umieszczył na każdym korpusie po jednej gałce brzozy, ludzie, którzy uruchamiali wodne maszyny przeżyli trudne godziny. Było ich 72.

Co się działo w ciągu tych 72 godzin? Został stworzony przy pomocy

STO KURCZAKÓW na godzinę plece elektryczny piekarnik. Z różna co minutę wyjmować można chrupiące kurczki, 120 litrów zupy grochowej czy pomidorowej jest ciągle gorących w osmiu wózkach do podgrzewania potraw. Wilk duży do mięsa w ciągu godziny rozdrabnia, mielni, siedemset kilogramów wołowiny W dwóch komorach chłodniczych jest dużo mięsa na żywność. Dużo, bo jedna komora to prawie 15 metrów sześciennych pojemności...

tysiące litrów zupy grochowej... Bartożak jest szefem największej stołówki na głównym placu budowy Huty Katowice. Załatwiacz szefem działu załatwiania w przedsiębiorstwie, któremu stołówka podlega. Więcej może być technicznie możliwe, żeby on to w końcu załatwił z PUS.

przedsiębiorstwie na budowie jest ktoś, kto za to odpowiada. Jego „kompetencje mleczne” są znane, ustalone. Co z tego, kiedy o nich zapomina. I dlatego jedna z kucharek mówi: - Co mamy zrobić z mlekiem? - Ja go nie wypije - mówi Bartożak - wystawię mleko do sali konsumpcyjnej, niech ludzie wypiją. I sto pięćdziesiąt litrów mleka poszło na salę...

ZAKRES KOMPETENCJI

lefonu. Po chwili mówi do mikrofonu: - Panie Załatwiacz, no i co? No i co z naprawą elektrycznego piekarnika, różna, wózków do podgrzewania potraw, wielkimi, komorami chłodniczymi, zamrażarkami - ja się pytam, kiedy to wszystko będzie naprawione?... Załatwiacz najwidoczniej tłumaczy się kierownikowi stołówki nr 11, ale Bartożak nie daje za wygraną, bełni palcami w stół i tylko czekać, jak Załatwiacz dowie się za chwilę, że w kółko obiecuje, że lewiruje, że w najbliższym czasie, że w najbliższym czasie, że w najbliższym czasie... Załatwiacz jest kierownikiem Działu Załatwiania WSS „Społem” Odł. Huta Katowice i dobrze wie, że naprawa tych wszystkich urządzeń to jeszcze sprawa Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych. Dlatego ma prawo powiedzieć: - Panie Bartożak to jest sprawa PUS-u. Niech pan monituje w PUS-ie - do diabła. - A Bartożak z kolei może powiedzieć: - To ja mam monitować, ja?!... Ja mam na głowie seki ton kotletów,

widuje się o jego rekawie. Jest jasne jak słońce, że Załatwiacz Bartożakowi konserwatora z rękawa nie wytrzeplę. Ale Bartożak interesuje inna sprawa: - Panie Załatwiacz, przecież na specjalnej umowie jest człowiek, który dostaje pieniądze nie za lenienie a za konserwację wag zegarowych. Załatwiacz najprawdopodobniej informuje, że się rozoryzję, sprawdzi o formuła, że się umowami i jutro najprawdopodobniej sytuacja się wyjaśni. Bartożak nie mówi „do widzenia” tylko powtarza „tak tak tak” coraz niechętniej, aż wreszcie odkłada słuchawkę. Wie, że dzisiaj musi znaleźć chwilę. Wie, że dzisiaj musi znaleźć wyjście z sytuacji. Akurat podsuwają mu po nosa listę sortymentów do ważenia. - Na czym to zależy? - pyta szefowa kuchni - ta waga zegarowa nie działa. - Pokażcie ten wykaz - mówi Bartożak i spogląda na listę kilogramów - Nie jest tego tym razem aż tak wiele, wcale to dzisiaj na uchyłkach. Ludzie z przedsiębiorstw budujących Huty Katowice już drugi dzień nie odbierają mleka. W każdym

czynny. Potworzył nowe brygady (kucharską, w obojętności i porządkową) bez tego rozbijania na grupki, grupki, które nie bardzo wiedziały za co się zabrać. Teraz wiedzą. Bartożak zdecydował o wcześniejszym wydaniu posiłków, trochę skrócił kolejki, bo rozciągnął kuchenny czas. To on zrobił wszystko, żeby przez całą noc było w jedenaste tak jak w dzień. Żeby był kiosk otwarty na dole, żeby było „coś na ciepło” na zimno. Teraz uruchamia w sali konsumpcyjnej osobny kiosk śniadaniowy. - Co za filozofia? Elektryczny taboret i kuchenny gar. Dzielczy przy sprzedaży kanapki przygotowane przez nocną zmianę i nalewając herbatę do kubków. Mogą być w ciąży, bo praca lekka. Zakres kompetencji nie wygląda nigdy tak, jak gospodarstwa. Bartożak o tym wie, że człowiek, który kieruje czynnikiem, niezależnie od „urzędowego” określonego zakresu kompetencji musi mieć w sobie coś, co go ustawicznie kord do poprawy, ulepszenia. Może byłoby inaczej, gdyby Bartożak był tu szefem wcześniej, dużo wcześniej a nie od trzech tygodni. (fig)

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (37)

- cznej do opracowania programu polepszenia pracy wśród budowlanych i podjęcia bardziej skutecznej pracy politycznej i wychowawczej. Program ten powinien przede wszystkim uwzględnić problemy stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, gospodarczych na placu budowy, udziału w socjalistycznym wspólnym przedsięwzięciu pracy oraz zwiększenia wysiłków na rzecz organizacji czasu wolnego załóg, zwłaszcza wśród młodzieży zamieszkującej w hotelach robotniczych.
 - Ustanawia się państwowe odznaczenia „Zasłużony Budowniczy Huty Katowice”. Prezes Rady Ministrów zatwierdził na wniosek Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych regulamin przyznawania tego odznaczenia.
 - Powierza się wiceprezesowi Rady Ministrów Franciszkowi Kaimowi osobisty nadzór nad budową Huty Katowice.
 - Prezes Rady Ministrów powoła Komisję Rządową dla spraw bieżącego nadzoru nad budową Huty Katowice.
 - Biuro Polityczne zobowiązuje organizację partyjne i organizacje związkowe oraz załogi przedsiębiorstw budowlanych, zakładów przemysłowych, transportu, biur projektowych i służb inwestorskich w całym kraju, od których pracy zależy zgodne z harmonogramem uruchomienie hut, do pełnego wykonania zobowiązań wobec hut.
- 5 STYCZNIA**
- Kolejny port przeladunkowy Medyka - Żurawia odbiera trzech setny wagon z radzieckimi maszynami i urządzeniami przeznaczonymi dla Huty Katowice.
- 7 STYCZNIA**
- Plac budowy odwiedza przebywający w wolewódrze katowickim wicepremier ZSRR, przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR d/s Budownictwa Ignatij Trofimowicz Nowikow w towarzystwie zastępcy członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR Zdzisława Grudnia i Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Alojzego Karkoski.
- 9 STYCZNIA**
- Plac budowy odwiedza przebywający w Polsce na zaproszenie KC PZPR I sekretarz Komitetu Centralnego KP Litwy Pietras Grizkiewiczius.
- 10 STYCZNIA**
- Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz zarządzeniem nr 2 powołuje Komisję Rządową do spraw bieżącego i stałego nadzoru nad budową i rozruchem Huty Katowice i inwestycji z nią związanej pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Franciszka Kaima, rozwijając jednocześnie Komisję rządową d/s koordynacji planów budowy Huty Katowice i fabryki Samochodów Małolitrażowych na terenie wolewódrza katowickiego.
- 20 STYCZNIA**
- Komisja Rządowa na pierwszym posiedzeniu odefiniuje decyzje w sprawie dalszego sprawnego przebiegu inwestycji i programu zadań na rok 1975.

ATRAKCYJNY FESTYN BUDOWNICZYCH



WESOŁO BAWILI SIĘ w ubiegłą sobotę i niedzielę uczestnicy Festynu Budowniczych zorganizowanego pod patronatem ZB ZSMP z okazji tradycyjnego Święta Budowlanych. Dwa dni wypełnione „po brzegi” mnogością różnego rodzaju imprez sportowych, kulturalnych, estradowych. Prawdziwy kalejdoskop atrakcji. Każdy mógł coś znaleźć dla siebie, do wyboru do koloru: zawody strzeleckie o puchary przewodniczącego ZB ZSMP i przewodniczą-

go ZRK, występy młodzieżowych zespołów artystycznych, koncerty orkiestr zakładowych z Dąbrowy Górniczej, Będzina i innych miast, spektakle teatrów amatorskich spotkania z olimpijczykami — uczestnikami Igrzysk w Montrealu, interesujące pokazy mody, zawody o charakterze sportowym (wysiżki w workach, biegi na szczydach) wiele, wiele innych ciekawych imprez. Odbywały się one i w Kazimierzu Górniczym, i w Dąbrowie, i na terenie po-

szczególnych osiedli hoteli pracowniczych. Uczestniczyło w nich tysiące budowlanych, hutników i pozostałych mieszkańców z leżących w pobliżu huty miejscowości. Festyn był imprezą niezwykle udaną. Pozostanie on na pewno długo w pamięci jego uczestników. Organizatorom należą się słowa uznania. (k)

Zdj. J. Sapa

REALIZACJA ROBÓT budowlano-montażowych, zaliczanych do minimum rozruchowego pierwszego podetapu dobiega końca. Załogi przedsiębiorstw realizujących te zadania, zwiększyły tempo robót do maksimum możliwości.

W tym to właśnie gorącym okresie, w pięknym, nowym pawilonie Gabinetu Ochrony Pracy, mieszczącym się na działce

Wystawę składa się z dwóch części. Pierwsza przypomina wydarzenia poprzedzające narodziny huty, druga — prezentuje wybrane zagadnienia techniczno-ekonomiczne budowy w generalnym wykonawstwie i w siłach własnych Budostalu-4. Takimi zagadnieniami są: roboty makrotermelacyjne i ziemne, bardzo skomplikowane na naszej budowie roboty fundamentowe, cały kompleks robót związanych z uzbrojeniem terenu huty, roboty żelbetono-

INTERESUJĄCA WYSTAWA

centralnego zaplecza technicznego budowy, otwarta została interesująca wystawa, zatytułowana: „Technika i postęp robót na budowie Huty Katowice”, nawiązująca szereg refleksji dotyczących spraw i problemów, które pozwoliły budowniczym huty wykonać tak olbrzymie zadania inwestycyjne.

Wystawa została zorganizowana przez PBP Budostal-4 — generalnego wykonawcę budowy Huty Katowice, a jej otwarcie dokonał dyrektor naczelny Zjednoczenia Budostal Edward Barszcz.

we, montaż konstrukcji stalowych, zadań i obudowy hal produkcyjnych kombinatu, i wreszcie — najbardziej interesujące zagadnienie — montaż maszyn i urządzeń technologicznych huty.

Jak wiadomo, przy realizacji trudnych zadań przedsiębiorstwa specjalistyczne użycyły najnowocześniejszego sprzętu, stosowały nieznanne dotąd w naszym budownictwie technologie, a także nietypowe metody organizacji montażu. Wszystko to właśnie jest tematem poszczególnych działów tej bardzo interesującej wystawy. Całość ekspozycji zamyka grupa plansz, ukazująca stan wynalazczości pracowniczej. (js)

NOWOŚCI Z »ARKAD«

BŁĘDY POSADOWIENIA — Karoly Szechy. Praca traktuje o uszkodzeniach i awariach konstrukcji spowodowanych złym wykonaniem fundamentów lub niewłaściwą oceną podłoża gruntowego. Kolejna omówiono szkody wynikające z błędnej oceny podłoża gruntowego, z błędów projektowania, wykonawstwa oraz uszkodzenia powstałe w wyniku działania sił żywiołowych i czynników atmosferycznych. Str. 136, 40 zł.

AUTOMATYZACJA PROJEKTOWANIA — Czesław Babiński, Maria Wolpe. W książce poruszone ogólne problemy związane z automatyzacją projektowania, kładąc specjalny nacisk na zastosowanie komputerów w budownictwie. Omówiono najnowsze systemy i urządzenia komputerowe oraz ich oprogramowanie, scharakteryzowano stan obecny i prognozy w zakresie techniki automatyzacji przetwarzania informacji w projektowaniu. Str. 200, 65 zł.

OGRZEWANIE I WENTYLACJA — Pozycja ta zawiera opracowania będące dorobkiem naukowym kilku autorów. Każde z nich stanowi odrębną całość. Książka jest szóstym tomem z serii „Nowa technika w inżynierii sanitarniej”. Przeznaczona jest dla inżynierów i techników urządzeń sanitarnych. Str. 150, 30 zł.

SYSTEMY BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO — W pracy podano zasady rozwiązań konstrukcyjno-montażowych oraz materiałowo-technologicznych systemu przemysłowych budynków wielokondygnacyjnych. System obejmuje dwa warianty: „Bistypu” (warszawski) i krakowski. Po omówieniu zasad ogólnych — wspólnych dla obydwu wariantów — opisano poszczególne elementy konstrukcyjne i uzupełniające oraz podano sposoby montażu. Wiele rysunków i tablic ułatwiają korzystanie z tej pracy, przeznaczonych przede wszystkim dla inżynierów projektantów i wykonawców budownictwa przemysłowego. Str. 43, 25 zł.

BUDYNKI BIUROWE — Władimir Karfik. Autor — profesor Wydziału Budownictwa Wyższej Szkoły Technicznej w Bratysławie — w książce tej zebrał swoje doświadczenia w zakresie projektowania przede wszystkim budynków biurowych i omówił m. in. technologie pracy biurowej, rozwiązania funkcjonalne budynków, projektowanie pomieszczeń biurowych, urządzenia techniczne i instalacyjne, konstrukcje budynków. Książka jest także przeglądem najnowszych rozwiązań projektowych i realizacji obiektów biurowych z całego świata. Zawiera 271 ilustracji czarno-białych i kolorowych. Str. 264, 120 zł.

JUŻ WKRÓTCE ośmiu żeglarzy, członków Yacht-Clubu Hutnik, wyruszy się na śmiałą wyprawę jachtem s/y Leonid Telega z Nowego Jorku do Szwecji.

DALEKI REJS Z »HUTNIKA«

Obecnie trwa rejs śląskich żeglarzy na jachcie Karbonia o powierzchni żagli 80 m kwadratowych. Rejs jest podzielony na trzy etapy. Pierwszy z Polski na Kubę, drugi w Morzu Karaibskim, trzeci, powrotny do Polski. W sumie w rejsie weźmie udział 30 żeglarzy, w tym aż ośmiu z Dąbrowy Górniczej. Wśród załogi pierwszego etapu jest jachtowy kapitan żeglugi bałtyckiej Wirgiliusz Nowak. Kapitanem — dowódcą tego etapu jest Tadeusz Rogowski — jachtowy kapitan żeglugi wielkiej.

Powrót zapowiada się dość ciekawie, bowiem w przypadku sprzyjających warunków, żeglarze planują przepłynąć obok Przylądka Horn, co w światku żeglarskim uważane jest za wielki wyczyn. (zg)

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY

OTRZYMALISMY kilka dni temu z Zakopanego kartkę pocztową z serdecznymi pozdrowieniami dla Redakcji „Głosu” od grupy pracowników Budostalu-4 i PRI Budostal, uczestników XXI Rajdu Szlakami Lenina — Wrzesień 1976.

Dziękujemy bardzo za ten miły dowód pamięci o nas ze strony naszych Czytelników. Prosimy jednocześnie, przy okazji, nadawców kartki o jak najszybsze skontaktowanie się (telefonicznie lub osobiście) z redakcją. (js)

REFLEKSJA TYGODNIA



W JESIENNYM PEJZAŻU para maluchów. Idą wśród opadłych liści. I tak jest trudno dociec o czym myślą, jakie są ich wyobrażenia o świecie...

Może jest tak, że jesień, w myśl ich maleńkich przekonań, nie ma nic wspólnego z klimatem refleksji, nastrojami melancholii, a jest po prostu wiązanką dni, w których spadają złote liście z drzew, kasztanów. Tak, jak zima — atrakcyjna, bo akurat pada śnieg.

Jesień beztrudnego dzieciństwa. Jeszcze nie trzeba iść do szkoły, jeszcze jest trochę czasu.

I w wielu domach, w całej Polsce maluchy muszą poczekać jeszcze trochę na tatusiów, budujących Hute Katowice. Zrezygnować z wielu jesiennych wspólnych spacerów. I poczekać.

(słowa: Z.F. Zdj.: J.S.)

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (38)

24 STYCZNIA

W budynku organizacji społeczno-politycznych na głównym placu budowy Huty Katowice otwarta została Izba Tradycji i Perspektyw.

TAKŻE W STYCZNIU:

W związku ze stałym wzrostem potencjału pracowniczego im. in. oddelegowanie 10 samodzielnym 20-letnim z różnymi regionami kraju na placu budowy powołany został Zespół Koordynacyjny Zjednoczenia „Transbud” ze specjalnymi umocnieniami nadanymi przez dyrekcję Zjednoczenia.

Została powołana Oddziały nr 4 i 5 PTSH „Transbud”. Oddział nr 3 przejmie obsługę budowy Huty Katowice w zakresie dowozu i odwozu pracowników oraz przewozów pasażerskich w obrębie głównego placu budowy.

Brygady Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego rozpoczęły roboty na najwyższej kondygnacji namiarowni w Rejonie Przygotowania Rud i Koks.

1 LUTEGO

Minister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych wydał zarządzenie nr 70r w sprawie utworzenia Generalnej Dyrekcji Budowy Huty Katowice na czele z podsekretarzem Stanu MB i PMP pełniącym funkcje Generalnego Dyrektora.

2 LUTEGO

Przedmiotem obrad wyjazdowego posiedzenia na placu budowy Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego są sprawy socjalno-bytowe załóg oraz struk-

tura organizacyjna Koordynacyjnej Rady Związków Zawodowych.

3 LUTEGO

Z prasy: 20 tysięcy ludzi pracuje na rozległym placu budowy Huty Katowice — największej inwestycji czarnej metalurgii. Od świtu do zmroku, a na wielu odcinkach frontu robót przez okrągłą dobę, przy świetle reflektorów.

Jeszcze niedawno pisał się: „Kieścań wyszła z ziemi”. Dzisiaj to już dawno nieaktualne. Huta Katowice pnie się z wiarą w górę, a niechże jej obiekty, słońca nieznają śmuru.

Jeszcze niedawno wydawał się czas, gdy informowaliśmy o zainstalowaniu pierwszych płyt pancernych wielkiego pieca, chociaż było to zaledwie kilka miesięcy temu. Dziś hal pancerny kształt pieca sięga czterdziestometrowego szczytu; wierzchołek komina ciepłowni małego w przekroju kształt czterolistnej koniczyny, ginie czasem w chmurach na wysokości stu kilkudziesięciu metrów; obok wyrasta chłodnia kominowa, a druga z dnia na dzień jest coraz wyższa. Hala główna jest coraz wyższa. Hala główna aglomerowni opieczona stalowymi dźwigarami, ma już trzy swnice gotowe, a dalsze dwie w montażu. W jej sąsiedztwie wznosi się na poziomie wysokości 250-metrowy komin, szerszy u podstawy, niby latarnia morska. Ogromna namiarownia pod dachem, powstała halą szaw i wyrosły gigantyczne stalowe stopy hal leżniczej z których każdy waży 85 ton.

Dobiega końca montaż hali konwertorowej. Przygotowano tam potrzebne żelbetowe fundamenty pod dwa konwertory o pojemności 300 ton każdy, nie ażynego; produkcja Huty Katowice sięgnie 4,3 miliona ton stali rocznie.

SEDIWY I NOLEWY Hindus Baskar, zwolnwszy formo, którzy pod pozorem łapania babiego lata pobiegli

zaczepić dziewczęta pracujące na budowie, wstąpi do biura kierownictwa budowy walcowni i tam udat się w pogawędkę z pracownikami, którzy albo tam właśnie mieli swe stanowiska pracy, albo też przybyli załatwić pilne a związane z budową sprawy.

W pewnej chwili zagadnął ksią Baskara: — Wasza Dostojność niewątpliwie studiowałaś hinduistykę, jak tego domyślił się pewien zwiędzający naszą budowę hinduski młynarz, który twierdził, że mówisz Wasza Dostojność językiem hindi, jakiego używają ludzie wykształceni.

Baskar uśmiechnął się i pokiwiał przecząco głową: — Otóż nie, literacką znajomość hindi wynosiłem i to urodkiem z Akademii Krokodylogii w Singapurze, która raz przetrzała mi zaręczid. Prawde mówię, jestem z wykształcenia filologiem, ale klasycznym i gdybym wykonał swój zawód, powiniem użyć łaciny w którymś z odpowiednich dziedzin.

— Czemu zatem Wasza Dostojność tego nie czynisz? — Z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że nasza mowa jest tak doskonale zna łacina, a po drugie, dobrać się chyba stało, że Wielki Krzyżak ustrzegł polską młodzież przed takim nauczycielem.

Wtrącił się ktoś trzeci: — Wspomniałeś Wasza Dostojność o biegłej znajomości łaciny u naszej młodzieży. Ja bym rzekł, że ta znajomość jest więcej niż biegła i nie tylko wśród młodzieży się panoszy. Nasza załoga na przykład czekięj postępuje się łacina niż językiem ojczystym.

Zadumał się Baskar i rzekł: — To jest w pewnym stopniu zrozumiałe. Nie wyobrażam sobie na przykład, aby współpracownik spawacza, rzekł w pewnej chwili: „Doprawdy byłbym wdzięczny, gdyby szanowny kolega przesłał mi łac rozpaloną cynę za kolnierz”, albo, aby ktoś, kto nieumownie wprzął kolanem o stalowy narożnik, wykrzyknął w ufnym: „Gdy na górze świat dzionek a w dolinie srebryz rosa to ja śpiewam jak skowronek i wplątam pod niebiosa!”

Łacina jest integralnym składnikiem zawodowej gwary nie tylko budowlanych, ale wielu innych grup zawodowych. Rzekłbym więc: ustatuwa męskie wykładanie się.

Szkoda, że Wasza Dostojność nie słyszał tych męskich wykładów w autobusie, tramwaju, na ulicy, czy dworcu kolejowym, nie mówiąc już o knajpach, bo tam najsmiejniejszy. Ale oto widzimy, że ludzie przezwzię, choć nie tylko władzi, bardzo głośnie mówią najklasycz-

Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

nieszę „łaciną” i to tak, że matki ledwie nadążają z zaliczaniem uszu matym dzieciom.

Hindus Baskar myślał długą chwilę, wreszcie rzekł: — Istotnie, to jest problem. Ja, choć specjalnie wrażliwy nie jestem i słyszałem klęczących drwali w dżunglach Ezenapuru, przecież nieraz rumienię się, gdy na przykład na ulicy słyszę tony mięsa i to wypowiadane nie w gniewie, kiłmi czy w żłości, ale ot tak, normalnie i naturalnie, jakby piękny polski język w ogóle nie istniał. Pewnie mój znajomy Włoch, szczególnie jak wszyscy łacynowicie uzdolniony do języków, pragnąc zaimponować swoim polskim przyjaciółom powtórzył kilka zasygnalizowanych na ulicy zdań. Pani domu i inne panie pomodły, a babcię trzeba było odwieźć namięt karetką reanimacyjną.

Je myśle, panowie, że to naszą budowlaną i w ogóle wielkoprzemysłową łacinę należy zostawić przed wyjściem z zakładu na ulicę w takim-tak, jak się zostawia hełm ochronny, obuwie i kombinezon, jak zostawia się narzędzia...

Nie bierziesz jednak Wasza Dostojność pod uwagę takiej rzeczy jak naukę. Jest takie jedno uniwersalne polskie słowo, przy pomocy którego wrazić można wszystkich: od zachwyty, po najgłębsze oburzenie, od skrajnej radości po skrajną rozpacz. Ale żeby tylko! Słowo to oznaczające profesję, jaką uprawiają pewne panienki, służy Polakom, za wszystkie znaki przestankowe, za przeczki, kropki, znaki zapytania oraz przede wszystkim wykrzykniki. Nie wiadomo, co z tym robić. Jedni proponowali, aby to słowo zastąpić japońskim słowem „gejsza”, inni, żeby miast ono słowo wymawiać, podnosić w górę dłoń z wysuniętymi palcami: matym i keinkiem. Ale to się niestety nie przyjęło!

Hm... — Hindus Baskar zdawał się być szczerze zmartwiony, ale rozjaśnił się po chwili:

— To zrozumiałe panowie: słowo „gejsza” jest za mało rozczyste i nie zawiera tak ukochanego przez Polaków dźwięku „r”, podnoszenie palców nie daje żadnych satysfakcji poza chyba osobami, które są głuchoniemi. Proponuję wobec tego, żeby brzydkie polskie słowo, które nam wszystkim tyle króci pausze, zastąpić pięknym słowem z języka hindi. Słowo to spełnia wszystkie warunki: oznacza, to samo co w języku polskim a poza tym jest soczyste i furkatliwe. Słowo to brzmi „bajadera”. Jak tam się ono podoba?

Wszystkim się spodobało i za chwilę, gdy Hindus Baskar pożegnał się i wyszedł, słysząc się dal jego potężny baryton sztorcujący formo: — Gdzieście się, bajadera wasza, podziwiali? Do druku podał ST. BROSKIEWICZ

PODSŁUCHANE

Plaża nagminną, obniżającą wydajność pracy, są tzw. pracownicy fizyczni wykonujący prace umysłowe.

Za umocnieniem kursu na efektywność przemawiają także wzpędy natury społecznej, gdyż ze wzrostem środków wystąpiło osłabienie wrażliwości na efektywność.

(z autentycznego wystąpienia na autentycznym posiedzeniu)

REBUS JEDNOWYRAZOWY

Rozwiązania, jak zwykle w takich wypadkach, należy nadsyłać pod adresem Spółki. Prawidłowe będą nagradzane, co nie znaczy, że nieprawidłowe będą karane. Zapewniamy, że tym razem rebus jest dziecinnie łatwy.

OGŁOSZENIE

Z RÓŻNYCH POWODÓW pilnie sprzedam drewniane, podłużne pudło z licznymi zdobieniami w stylu empire, obustronnie otwierane, zwiężające się od głowy w kierunku stóp. Oferty przyjmuje Spółka.



POZIOMO: 1. Do pieca, przeważnie wielkiego; 3. Jeśli głupi jak on, to frazeologicznie; 5. Z wysokim koźlem, wielkim pudłem, lawkami, pojazdy; 7. Tanczny, albo gra w piłkę; 9. W cerkwi służy; 10. Też na ryby; 11. Turecki pan; 13. Szczęki zwierza, piasko można tylko w liczbie mnożyć; 15. Szamka do rymu, a dobra jest, gdy ktoś dobrze mówi; 17. U Gombrowicza Książeczka Burgunda; 18. Z naszej huty czeka na niego cały kraj; 19. O dobrej dziewczynie się mówi, a gdy ich kilka, to cuda niestworzone; 20. Polska, prasowa, w skrócie; 22. Straszdyło, dziwołaz, a suknia, powiadam wam, prawdziwe to; 24. Na świat; 26. Udawanie, sztuczność, hipokryzja, ale niekoniecznie; 27. Dwie albo trzy kury fonetycznie; 28. Obfitości cięczy najbardziej; 29. Leśny.

PIONOWO: 1. Początek wiadomości; 2. Surowca, słońce na prostu; 3. Po przodkach może być odziedziczona np.; 4. Na kamie-

KRZYŻÓWKA

nie, do tłuczenia szyb; 5. Zmarszczyć ją można, jej luk jest; 6. Prosiat albo konie się z nim przeraźliwym ruszają; 7. Włóczęga z wagą na początku; 8. Zrubiałe nie sympatycznie o kawałku drzewa; 12. W skale, najczęściej wskutek działania wody; 13. Coś jak skok; 14. Jeden z greckich; 15. Niektórzy wierzą, że gadanie od niego porobdzi; 16. Pecha się do tych krzyżówek, że prawie w każdej jest, bezcelna; 20. Skarga, albo Waszkowski u nas; 21. Meżowi przez żonę wnoszony; 22. Cieżki, lekki, powolny, chwytaj; 23. Żadają go, gdy porwa; 24. Z głowy się składa, tuluwia i odwiłka; 25. OZ.

ROZWIĄZANIE Z NUMERU POPRZEDNIEGO:

POZIOMO — stok, paw, plac, dowództwo, wies, obok, ona, wypad, flesz, opłak, feton, awans, jon, rdza, akta, młocarnia, młyn, kra, apel; **PIONOWO** — staw, ktoś, pióro, wiza, piwo, Czuk, despotizm, obiecanka, netto, wyż, Don, Fka, ZUS, Jacek, narta, rytm, alun, Aida, Amol.

TIZBA ZABITA?

(ciąg dalszy)
RUDOLF (z nosa): Jak bicem w oblicze! Ach, Tizba!!!
TIZBA (z oros): O, Rud! Tem bitem, jak szkielem winem na ciało spowite.
RUDOLF (w rozterce): Zaprawdę hól to, czy orocz rozstania owego w winogradach?
TIZBA (z jednoznaczem przytakiwaniem, jak równie gestykulacją): Tak luby, w rzezy samej gorze mi, rozte... (Ciąg dalszy za tydzień)

PRZEBIEGLEC

PAN MAJSTER często wołają do mnie: „Janek, ćwik! Słyszysz, ćwik!” Ja tam nie wiem, co to ten „ćwik”, bo się inaczej nazywam, no i majster się ogromnie mocno gniewa.

Odpowiadamy. Pan majster ma na myśli Ciebie drogi Janku, bowiem „ćwik” znaczy ćwierzy, wyćwierzy, czyli doświadczony, szczywany, przebiegły, nienowak, niefrzy, bywał, wyjadacz, kuty na cztery łapy, karmiony szpakami. No, no.

ODPOWIADAMY

JESLI idzie o sprawę pierwszą, to tak. Jeśli idzie o sprawę drugą, to również. Ale tak szczerze, to nie tędy droga, panie Edku, choć podobno wszystkie drogi prowadzą do Romy.

W drugiej części występował pogromca ze stora drapieżników. Lwy nie wywoływały szczególnego niepokoju. Przypominały mi powolnych emerytów, którzy już wszystko w życiu widzieli, przeżyli i bez koniecznej potrzeby nie mają zamiaru napadać na nikogo. Pantery — to całkiem inna sprawa. Wystarczyło tylko, aby pogromca na moment odwrócił się, a one rzuciły się na kratownicę, trzęsły nią łapami, a jedna z nich, szczególnie agresywna, jak kot wdrapwała się na kraty i gryzła zębami siatkę, przykrywającą klatkę od góry.

Oczywiście, pomyślałem, i klatka i siatka jest wystarczająco mocna, ale z drugiej strony, zdarzają się przecież przypadki, że nawet mosty nie wytrzymują, a co dopiero trzęsąca się klatka. I znów jedna z panter błyskawicznie rzuciła się do siatki i z rykiem chwyciła ją zębami.

O rany! — dlaczego wzięłem bilety w szóstym rzędzie? Najgorszy rząd. Jeśli pantera przegryzie siatkę i skoczy na widzów, pierwszych kilka rzędów okaże się w tzw. martwej strefie. I ten potwór skoczył mi do gardła. Jeśliby usiadł sobie na samej górze, przy wyjściu... Chociaż — tam zdeptałby mnie ludzie, którzy trącają się do wyjścia, kiedy zwierzę okaże się na wolności...

G. I. BRAUNOWIE

CZARNE PANTERY

A może być, w momencie, kiedy zwierzę rzuci się na mnie, zdążyć umknąć na maszt, który podtrzymuje kopułę cyrku? Chociaż z drugiej strony, pantery chyba lepiej wspinają się ode mnie. Od razu też wyobraziłem sobie, jak wspinał się po maszcie, a pod mna dogania mnie pantera i jedną łapą zrzuca w dół. Nie, to nie plan, a czyste szaleństwo uciekać po maszcie. Wydawało mi się, że jestem w sytuacji bez wyjścia. Myśli! Musi być przecież jakieś wyjście! Nie mogę zginać w siłę wieku w jakim paskudnym cyrku od pazurów i kłów importowanej pantery. A w ogóle, dlaczego je tak źle karmią? Jeśli by żarty jak należy, to nie terkotalyby tak apetycznie na mnie. Nie myślałoby, o moim gardle.

Wstać i rzucić się do wyjścia póki nie jest późno — przemknęło mi przez głowę. No tak, ale co pomyśli moja żona siedząca obok mnie?

W tym momencie, ku mojemu przerażeniu, zgasił światło i pantery, posłuszne rozkazom pogromcy, zaczęły się kołysać na huśtawkach, oświetlone tylko reflektorami. Przy takim oświetleniu nikt nawet nie zauważył, jak jedna z nich umknęła i wpięła się w moje gardło. Oprócz, oczywiście, mnie. Należy zatem skorzystać z mroku. Na czworakach niezauważalnie czmychnąć do wyjścia...

W tym momencie zagrała orkiestra, zapaliło się światło i zwierzęta rzuciły się do wybiegu. Tylko jedna pantera nie chciała odejść. Ta sama, która cały wieczór wpatrywała się we mnie. Pogromca strzelił bitem i zwierzę niechętnie, cały czas spoglądając na mnie i obliżając się, opuścił klatkę.

— Nawet nie masz pojęcia, jakie to niebezpieczne zwierzęta — powiedziałam do żony. — Pomyśl tylko, co by było, gdyby chociaż jedna pantera wymknęła się z klatki?

— Ooo! Nie przeleżałbym się — odpowiedziała żona i popatrzyła na mnie. — Przecież obok siedzi mój mąż!

Tłumaczył: LM

RADZIMY PRZECZYTAĆ

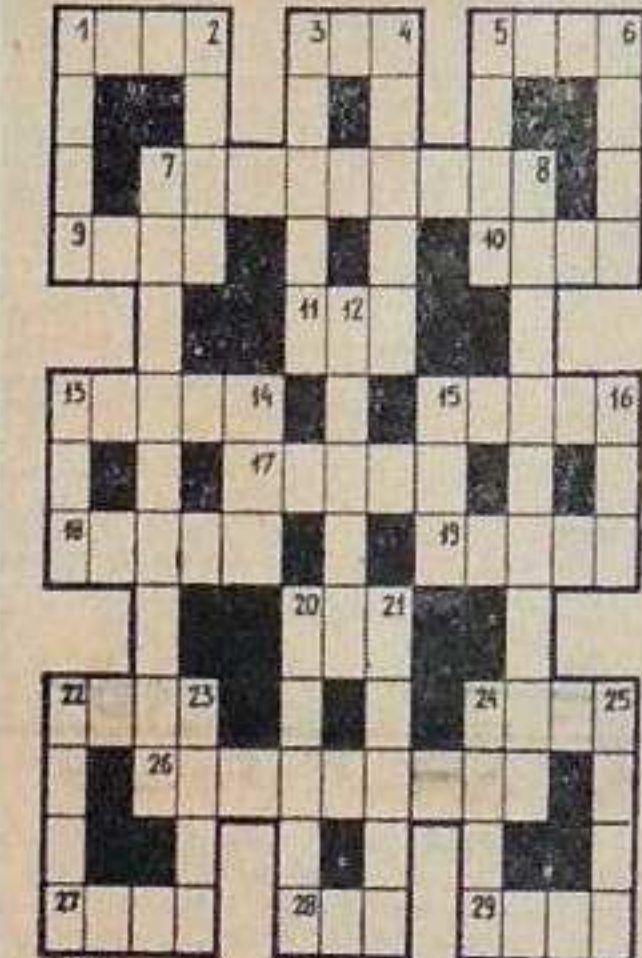
Pik. Hyciak Romuald: **POTOP, CZYLI PORADNIK MŁODEGO RAKARZA**, Warszawa 1937. Nakładem autora. Str. 74. Akwarele.
Dr. Reduś Irenej, z cyklu „Ojciec Jesteś winien!” — **NIEMOWLE A BRZYTWY. WSZYSTKIE ZA I PRZECIWI**. Nakładem TPD. Warszawa 1931. Cztery tablice dwubarwne.

NIC Z TEGO!

Nic z tego, PANIE JÓZWA. Pana pomysł nie nadaje się niestety do wykorzystania. Specjaliści przekonał nas, że propozycja przerezywania wszystkich rurociągów huty przy pomocy wiadra w niepotężnej dawki rycyny, maślana powstała w głowie jakiegoś dowieclnego wariata. Czy to ładnie tak robić nas w konia?

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Jeżeli Ziemia jest gruszką, to nie znamy bardziej robaczywego owocu.



NIE, PANI ZOFIO!

Nie p. Zofio, nieprawdą jest jakoby Spółka miała cokolwiek wspólnego z podobnymi decyzjami, które Pani nazywa — w przypływie niepotrzebnej złości — balaganem. To, że „autosan-taxi” o godzinie 21 (zdarza się, że wcześniej) nigdy przeważnie nie odjeżdża, jest przejawem pewnego rodzaju stabilizacji. My musimy takie sytuacje polepszać.

NA SOBIE nie mam nic. Jestem naga. Jak mnie stworzyła teoria Darwina. Wszystko mi widać, bo wszystko porałem...
Nareszcie w domu! Żeby najgorsza była ta kwatery prywatna, to i tak pedzilibym do niej ile sił.
Zostałam normalnie porwana. I gdy teraz leża w łóżku warteł złoty trzyletni doba, gdy czytałem „Głos Huty Katowice”, myślałem, że w życiu obok kierowcy wyskoczył z samochodu i powiedział:
— To co, jedziemy — nie? Co będziemy szli! (jakim głosem powiedział nie pamiętam).
Wzieli mnie do szoferki nie tyle na trzeciego, co na trzecia. Na trzecia naiwna.
Tamten nacisnął gaz. Z każdą chwilą szybkość stawała się coraz bardziej niebezpieczna.

AGNIESZKĘ F. CURUŚ — KWATEROLOGA, PORWALI

JACYŚ POMYLEŃCY

najważniejsze jest nie dać się porwać. Nawet uśmiecham się w tej chwili. Tak, stać mnie teraz nawet na uśmiech, bo dowiedziałem się z „Głosu”, że zginęła „Agnieszka zaginęła” — pod takim tytułem zamieszczono w poprzednim numerze informację o moim zaginięciu. Ostrzegamy wszystkich użytkowników kwatery, że za ukrywanie p. Agnieszki... i tak dalej. Po co te ostrzeżenia dla kogo, przecież do tych, którzy mnie porwali ten numer i tak nie dotarł.

Jak mnie porwali i zawieźli na ulicę Ogrodową do letniego domku państwa Wilczewskich — myślałem — jak porwali, to i wypuszczą... Nieprawda! Ani im w głowach było wypuszczenie mnie na wolność.

W ubiegłym miesiącu szłam wolno drogą z głównego placu budowy do ślachu Tworzeń w Tworzeniu, i nagle, tak jakby niespodziewanie zatrzymał się obok mnie Osinobus (numery restrykcyjności nie pamiętam). W szoferce siedzieli ich dwóch. (Jak byli ubrani nie pamiętam). Ten siedzący

BYĆ POETĄ!

REZOLUTNY pracownik popularnego WPK, p. Korcelli Tronba, donosił w liście do Spółki:

Jestem kierowca-poeta. Na ten przykład pasażerka pyta: „Do Czeladzi?”, a ja na to: „Oj ledzi, ledzi, oj ledzi, ledzi”. Albo ona do mnie: „Dokąd pan jedziesz?”, a ja: „Wszedziatdziomodziwsiadzi, pojedziemy do Czeladzi!”

NIE PISALISMY O TYM DOŚĆ DŁUGO, ALE PRAWDZIWY KRYTYK NAPRAWDE CNOTY SIĘ NIE BOI.

TALERZE DLA STOŁÓWKI NR 5

OGROMNE TRUDNOŚCI przeżywa ostatnio kierowniczka stołówki nr 5. Działa tu tylko jedna karuzela, a przerwy w wydawaniu obiadu trwają po kilkanaście minut. Spowodowane jest to brakiem w stołówce... talerzy. Spółka ogłasza apel do wszystkich budowlanych i hutników: **ZŁOŻMY SIĘ NA TALERZE DLA BIEDNEJ STOŁÓWKI**. Każdy da złotówkę i problem będzie z głowy. Nasze hasło: **spolem wspomóżmy WSS Spolem**. Mniejsze kolejki po obiad będą nagrodą za nasze dobre serce. Pania kierowniczkę prosimy o wywieśnienie przed stołówką skrzynki z napisem „ofiara na talerze”. Ludzie! Zlitujmy się nad kierowniczką i szefem kuchni stołówki nr 5.



NAWET PRZEZ moment nie przypuszczaliśmy, że człowiek o tak wielkiej sile może być tak, aż do przesady, skromny. Mowa oczywiście o słynnym ródźkarzu, p. Zbylucie Hydro z Klimontowa, którego zaangażowano do znalezienia ciepłej wody dla os. Kasprzaka. Nie będzie na razie zapowiadane na ten tydzień reportażu o pracy p. Zbylucy. Nie pozwolił się fotografować, nie chciał z nami rozmawiać. „Dopiero, gdy znajdzie wodę, nie chce zapasać” — krzyknął i ukrył się przed obiektywem w jakimś dziwnym budyneczku. Postuchaliśmy, stojąc koło budki, jak p. Zbyluć coś mruzczał pod nosem: „imienniki ciepła, kol sie, znajde...”

STRONA OSTATNIA • REDAGUJE SPÓŁKA Z NIEOGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ, CZYLI ENSEMBLE TERRIBLE